№ 230. Kraków 5 Października — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	8	półrocznie	10
kwartalnie	4	kwartalnie	[illegible]
miesięcznie	1	miesięcznie	2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	13	półrocznie	15
kwartalnie	7	kwartalnie	8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy [illegible] franko do Biura Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie[illegible] frankowane.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 4 października.

Journal drezdeński zamieszcza z Paryża doniesienie, że rząd francuski inaczéj teraz zapatruje się na sprawę neapolitańską. Podanie tego dziennika nie jest obojętne, wiadoma bowiem jego półurzędowa cecha, a p. Seebach poseł saski w Paryżu przez wpływy swoje dawniejsze mógł wiele wiedzieć. Nie chcemy przez to utrzymywać, aby pan Seebach był korespondentem tego dziennika, zawsze jednak wiadomość korespondenta paryskiego zasługuje na uwagę. Zgadza się ona też z tą okolicznością, iż flota francuska która już od tak dawna czeka rozkazu wypłynięcia z Tulonu, stoi jeszcze na miejscu. Czy przeto król Ferdynand ustąpił? trudno temu uwierzyć bacząc na całe jego dotychczasowe postępowanie, na bezskuteczność misyi bar. Hübnera, na uzbrajanie a przynajmniéj zapisywanie w szeregi lazzaronów, gotowych rzucić się na mieszkańców stolicy w razie gdyby im przyszło na myśl demonstracyę flot zachodnich wziąść za hasło powstania. Jeżeli przeto król nieustąpił, ustąpiły państwa zachodnie. Czy okólnik ks. Gorczakowa wpłynął na tę zmianę, a chociażby tylko zwłokę? Okólnik ten przykre sprawił na Zachodzie wrażenie jak to z dzienników półurzędowych przekonać się można, a zatem na załatwienie sprawy nie wpłynął. Jest on zresztą więcéj zasadniczy niż chwilowy, a wzmianka w nim o Neapolu i Grecyi raczéj jako przykład niż jako zastósowanie uważać się daje. Przedstawienia Austryi w Paryżu i Londynie musiały przeto nie być bez skutku, a lubo bar. Hübner nie jest w téj chwili na swojéj posadzie, wszelako rzecz ta mogła była iść drogą poselstwa francuskiego w Wiedniu. Powszechnie utrzymują, że przedstawienia te poszły nietylko z Wiednia, ale i z Berlina. W obec zatem sprawy neapolitańskiéj stanęłyby mocarstwa europejskie w dawnem swojem przed wojną wschodnią ugrupowaniu: po jednéj stronie Francya i Anglia, po drugiéj Austrya, Prusy i Rosya. Takie ugrupowanie zniweczyłoby wszystkie dotychczasowe prace cesarza Napoleona, i sądzimy, że gotów on dać pokój Neapolowi, byleby temu ugrupowaniu dawnéj nie przywrócić siły. Swoją drogą rząd austryacki starać się zapewne nie zaniedba, aby wyjednać w Neapolu pewne zmiany, lecz dopiero po odjęciu tym swoim żądaniom wszelkiéj cechy przymusowéj, jaką im nadał Zachód. Austrya zyskałaby tą drogą przeważny także wpływ moralny we Włoszech broniąc z jednéj strony niepodległości państw włoskich, z drugiéj przemawiając za reformami. Cała może trudność zależy w tej chwili na formach. Biegłość dyplomatyczna wynajdzie najstósowniejsze do załatwienia téj sprawy. Wszystko to jednak cośmy dotąd powiedzieli, opiera się na tem przypuszczeniu, że paryski korespondent wzmiankowanego powyżéj dziennika powiedział prawdę; jeźli to jego domysł tylko, to w sprawie neapolitańskiéj zaszła tylko chwilowa stagnacya, pozorna nawet może dla czytelników, którzy telegrafem otrzymują wiadomości o wiele uprzedzające zwykły bieg zdarzeń.

Korespondencya Czasu.

Paryż 30 września.

L*** Nie mogąc w całéj swéj obszerności przesłać wam mowy, jaką miał ksiądz Lacordaire przy rozdaniu nagród w kollegium Sorrère, poprzestaję na kilku z niéj wyjątkach. Jest to chwila otwarcia szkół waszych, a słowa wymownego kaznodziei, jeśli opatrznym trafem poznane będą od nauczycieli i uczniów, mogą być dla nich nieocenionym skarbem. „Każden sztukmistrz miłuje swe dzieło, ma w niem upodobanie, przywięzuje się do niego, bo ono staje się cząstką jego żywota; a jeżeli ono zamiast być posągiem lub świątynią, przedstawia mu duszę, natenczas wielkość przedmiotu bardziéj go wzrusza i podnosi, bo z większą wiarą w życie swojego dzieła, niż ją miał Pygmalion przed marmurem swéj statuy, uwielbia w niem pod formą stworzoną, samąż piękność boską. Od wieków uprawa dusz była szczytem zatrudnień, upodobaniem mędrców; ale od czasu, kiedy Bóg stawszy się człowiekiem, sam je przyszedł uprawiać; odkąd przedwieczny sztukmistrz ukazał się śród nas, a dusze nasze stały się rolą, którą on zasiewa, staranie o nich przerodziło się w miłość przewyższającą inne, w ojcowstwo nie znające równego sobie spółzawodnika. Mistrz nie jest już mistrzem, jeno ojcem; mędrzec przestaje nim być, bo został kapłanem. Jakież nadprzyrodzone namaszczenie uświęciło przyrodzoną skłonność i wychowanie dusz, zamiast być tylko ich uprawą, jest w istocie cząstką téj czci, jaka od nas należy się Bogu." Daléj mówi o obowiązkach nauczycieli, których powinnością jest przygotowane pole od samego Stwórcy urabiać, krzewiąc zasiane na niem ziarna ***wiary*** otwierającéj pojęcie niewidomego świata, ***nadziei*** wzmacniającéj serce widokiem w dali zasłużonego szczęścia i na ostatek ***miłości***, która dotykalnie czyni nam widomem Boga śród mroźnych cieniów doczesnego życia. Najpiękniejszy ustęp mowy księdza Lacordaire tłumaczy wpływ pracy na rozwinięcie umysłu i ciała: „Praca jest koniecznym warunkiem umysłowego rozwoju, ale jeżeli jéj towarzyszką nie jest cnota, staje się nadaremną. Młodzieniec lekceważący karność, bez miłości dla nauczycieli swoich, uważający szkołę za więzienie, którego do współubiegania się nie zachęci ani własna godność, ani nadzieja roskoszy, jaką przynieść może rodzinie, któremu postęp spółtowarzyszy równie jest obojętny jak i jego własny, a chwile nauki, sam czas nawet, ciężarem pod którym się uginać musi, nie myślący o Bogu, ojczyźnie i przyszłości; taki, wierzajcie mi, choćby w nim był zaród najrzadszego talentu, zwiędnieje bez chwały; — nie dla niego wielkie zwycięstwa, bo on niezdolny do cnoty. Praca jest początkiem wszelkiego dobra. Przez nią dojrzewa myśl w pączku zamknięta; ona codziennie wyrywa brózdy, w ktore idąca w ślad za nią natura, rzuca ziarna prawdy, i tego co jest wielkiem i pięknem. Jest w nas złożony przymiot wszelkich idei, ale te nie obleką się w rzeczywistość, bez pomocy twórczéj ręki refleksyj— ona to rozwielmoża umysł, zapala wyobraźnię, kształci gust, wygładza język, a jednocześnie i samo ciało w tém ćwiczeniu cierpliwéj karności, traci pierwiastkową chropowatość i nieforemność. Czoło przybiera pełniejsze rozmiary, by pod szlachetną budową pomieścić mogło rozwijającą się intelligencyę; prawy i czysty płomień myśli, a nie namiętności zapala oko; wargi dotąd nieruchome pod wpływem bezwłady, albo ściśnione przez obojętność, uczą się poruszać, uśmiechać, podobać; policzki barwiąc się rumieńcem skromności — i nareszcie cała głowa przybiera wyraz łączący w sobie wdzięk i siłę, życie i słodycz, wielkość i czułość, obraz okazały duszy, która sama jest obrazem Boga." Może kiedyś mowa ta księdza Lacordaira wydrukowaną będzie, a wtenczas, radziłbym jéj tłumaczenie polskie, ofiarować jako nagrodę uczącym się po szkołach. — Duchowieństwo francuskie piękny stawia przykład we wszelakim zawodzie poświęceń. Kiedy jedni trudnią się wychowaniem młodzieży, inni rozkrzewiając światło wiary w bałwochwalczych krajach, męczeńską otrzymują koronę. Dnia 29 lutego w prowincyi chińskiéj Kuan-li, misyonarz francuski ksiądz Chapdelaine, zaledwie od dwóch lat pracujący dla kościoła Chrystusowego, z rozkazu mandaryna został ścięty. Jakiś chrześcianin uniósł głowę męczennika, a ciało zawieszone na gałęzi, stało się pastwą dla pospólstwa — barbarzyńcy wydarte serce i wątrobę pożarli. Ksiądz Arnal donoszący o tym wypadku dodaje, że jednocześnie umęczeni zostali neofita imieniem Wawrzyniec i Agnieszka 23 lat mająca dziewczyna.

Mamy w Paryżu instytucye wychowania rozmaitych zakonów i zasad. Jedną z najnowszych jest zakład sióstr śgo Józefa pod inwokacyą ***Matki Boskiéj sztuk pięknych***, trudniący się wychowaniem jedynie córek artystów. Pierwszą wszakże uczennicą tego zakładu jest Słowianka. Rodzice jéj przybyli do Francyi w 1853 r. odbywszy kąpiele w Trouville, ojciec dla interesów musiał wrócić na Kaukaz i zostawić żonę w ciąży będącą. Powiła szczęśliwie córkę 16 sierpnia, a w parę miesięcy otrzymała wiadomość o śmierci męża na cholerę. Powierza dziecię staraniom lekarza, udaje się do Konstantynopola w chwili rozpoczęcia wojny z Rosyą. Okręt na którym płynęła zawinął do Synopy i tam z całą flotą zgorzał. Od téj chwili żadnej wieści o niéj. Lekarz nie wiedząc co począć z dziecięciem, na początku tego roku oddaje go opiece umierającéj już prawie siostry Rozalii, znanéj w Paryżu jako opiekunki wszystkich sierót, a ta przyzwawszy do siebie przełożoną sióstr śgo Józefa włożyła na nią obowiązek matki dla trzyletniéj Elżbiety G....

Od rzeczy poważnych przejdźmy do ulotnych nowin. Był niedawno wieczór u pani Taddei Włoszki bogatéj. Zaproszony nań Regazzoni magnetyzer, przyprowadził z sobą trzy dziewczyny i młodego chłopczyka, na których robił doświadczenia paraliżowania i bezwładnienia różnych części ciała. Kiedy całe grono tak namagnetyzowane zostało nieruchomie, muzyka zagrała modlitwę Mojżesza i wnet wszyscy czworo wrócili do życia i poczęli tworzyć gruppy trudniejsze od statuy Laokoona. Muzyka zmieniona, grają marsz z Normy, rwą się do boju, oko pała ogniem zemsty, ale wola magnetyzera zatrzymuje ich w pędzie, obala na ziemię. Najosobliwszy skutek sprawił kwiat namagnetyzowany. Pierwsza co go powąchała wpadła w extazyą, druga płakała, trzecia się śmiała, a chłopiec skakał. Najstarsza z dziewcząt Agnieszka improwizowała wiersze, których ostatnia strofka:

> Si le plaisir est une rose
> L'espérance en est le bouton.

Chłopiec na dwóch krzesłach od siebie oddalonych, wspierał się na poręczach piętami i końcem głowy i w takiéj pozycyi mógł pozostać tak długo jak się podobało p. Ragazzoni. Wola magnetyzera może nakazać uczucia jakiejbądź namiętności: np. kradzieży, i dziewczynka szuka tysiąca sposobów, żeby zręcznie wyjąć jednemu z przytomnych zegarek, innéj każe się kochać i gdy los wskazał kto ma być przedmiotem jéj miłości, biedna niewolnica nagannéj zabawy przechodzi przez wszystkie szały najgwałtowniejszego uczucia. Jeśli takie tylko ma być zastósowanie tajemnéj siły w nas będącéj, jeśli nauka magnetyczna od czasu Mezmera do takiego tylko przyszła wypadku, to wyznaję, że niepowinniśmy być nader dumni z jéj odkrycia. Wolę machinę do szycia Singera, która ostatecznie dowiodła wartości swojéj, bo oszczędza czas i pracę ludzką. Ministeryum wojny przyjęło ją dla wojska.

Amerykanie mają parowe prasy drukarskie o 8miu walcach, mogą odbić na godzinę 20,000 egzemplarzy, ale tego niedość, trzeba jeszcze czasu na wysuszenie i wygładzenie papieru. Otóż jeden mechanik w Lyonie wynalazł sposób zastósowania do istniejących pras dwóch walców stalowych wewnątrz próżnych, ogrzanych parą, które same porywają z odbicia wychodzące arkusze, suszą je i satynują.

W Abbeyville (w Anglii) w ogrodzie p. Maunesell próbowano sadzić ziemniaki kładąc w nie nasiona bobu i grochu. Wszystko wybornie się udało jak donosi *Morning-Chronicle*, a zasadzone cztery ziemniaki zrodziły 25, 29, 30 i 58 sztuk. W ogrodzie Grenoble zasadzono w r. 1847 drzewo woskowe *Mysica cerifera* i w tym roku dało ono owoc wielkości ziarna pieprzowego, nie wielki jest plon wosku, ale własność tego krzewu aromatyczna, niszczy wyziewy wilgotne i przy domach wiejskich oczyszcza powietrze z miazm wszelkich, a kto nie powiada sobie jak w Marino Faliero:

> Mes jours je les dépense au hasard, sans compter
> Qu'en faire? on en a tant....

niech czyta: ***L'hygiène ou l'art de conserver la santé par de Dr. Beaugrand*** sumiennie zebrane rady.

Do nowszych ksiąg należą: Journal hist. et anecd. du Régne de Louis XV par Barbier avocat au parle-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CEDROWY OSTRÓG.

(Ciąg dalszy.)

Na widok tych ludzi tak przewodnicy, jak trzéj myśliwi wydali wesoły okrzyk; ogień niedawno naniecony i już przygasły, na nowo buchnął płomieniem; jedni rozbiegli się po drzewo, inni po wodę, a drudzy zawiesili ogromny kocioł nad ogniskiem. Czoła niedawno pochmurne wyjaśniły się, z oczów tryskała radość, usta zanosiły się od śmiechu. Widać, że coś nadzwyczajnego zaszło, że nawet dzicy zbudzeni zostali ze zwykłéj swéj otrętwiałości; i nie dziw, bo pewność obiadu liczy się w przekonaniu dzikich na równi ze zwycięztwem. Takie uczucie jak głód przygłusza w nich wszelkie inne i tylko jedno jest w stanie dodać odwagi i rozruszać dzikiego; krzyk potrzeby zabija w nim każde inne uczucie, wszelkie namiejętności mają dla niego podrzędna tylko wartość; pożywienie bowiem jest tą osią, około któréj obracają się wszystkie jego myśli i czyny; cały świat stworzony wydaje mu się tylko wielką spiżarnią, u któréj wnijścia nieustannie przesuwa się szpetny szkielet głodu. Hrabia i Henryka skorzystali z żarłoctwa swoich przewodników, ażeby Piotra na bok odciągnąć i opowiedzieć mu wszystkie zdarzenia, które ich zmusiły pod przybraném nazwiskiem uchodzić w te strony.

Historya téj czułéj pary niedługa. Ludwik synowiec dumnego stryja jednego z pierwszych dygnitarzy koronnych poznał się był i zakochał w Henryce, córce pewnego kontrabandzisty, który od wielu lat przepadł szy jak kamień w wodę, tylko tyle majątku zostawił żonie ile jéj wystarczało do najskromniejszego utrzymania życia. Miłość Henryka i Ludwiki zawiązana w bardzo młodych latach rosła z każdym dniem w silniejszą namiętność. Ani on bez niéj, ani ona bez niego żyć nie mogli. Nieuszło to bacznemu oku stryja; z tak gwałtownem uczuciem nie było co żartować, a zatém obawiając się aby jego ambitne widoki niepomięszał ten nieszczęśliwy romans, wysłał swego synowca do Honfleur gdzie wyrobił na niego areszt; dziewczynę zaś, któréj matka była pod tę porę umarła, oddał pod straż zaufanéj klucznicy w jednym ze swoich zamków. Mimo takich dramatycznych przeszkód udało się przecież Ludwikowi mającemu w czasie uwięzienia znaczne pieniądze w kieszeni, za pomocą téj sumy wybawić i siebie i Henrykę, która lubo długo wahała się skłaniać do planów kochanka, jednakowoż przekonała się, że lepiéj było być razem, jak siedzieć w zamknięciu i niewiedzieć o sobie. Tak tedy oboje puścili się do Hawru, gdzie Ludwik pod nazwiskiem pana de la Roche kapitana piechoty, wziąwszy ślub z Henryką, wsiadł z nią na okręt i puścił się do Kanady, dokąd bez przypadku przybyli.

Ludwik miał wiele powodów do schronienia się w te strony. Nie tylko bowiem niezmierny obszar tego kraju i bliskość angielskich posiadłości mogły go od prześladowań zawziętego stryja zasłonić, ale nadto spodziewał się znaleść w mieszkającym tam krewnym nieboszki swéj matki wice-hrabi D'Ormeuil, który także w skutek nierównych związków wyniósł się do Kanady, obrońcę tak potrzebnego w tém śliskiém położeniu. Nie omyliła go nadzieja. Wice-hrabia D'Ormeuil przyjął go jak krewnego z otwartemi rękami i obiecał dać pomoc jeśliby jéj potrzebował, z tém wszystkiém zrobił go uważnym, iż dłuższy jego pobyt w Quebeku mógłby go narazić na tysiące różnych niebezpieczeństw nie tylko bowiem przybycie dwudziestodwuletniego oficera, który się zjawił bez żadnych rekomendacyj, bez żadnego celu i w towarzystwie kobiety tak uderzającéj piękności, mogłoby ściągnąć na siebie ogólną uwagę, ale jeszcze każdy okręt z Francyi przybywający rodziłby obawę, że wyląduje kto ze znajomych, coby całą jego tajemnicę zdradził. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa pozostawała jedna droga: oddalić się w najodleglejszy zakąt kolonii i przyjąć tam jaki urząd, któryby go od wszelkich niemiłych spotkań zasłaniał; takim właśnie oddalonym zakątkiem był Cedrowy Ostróg, gdyż właśnie wice-hrabia miał sobie polecone obsadzić miejsce komendanta téj forteczki.

Ludwik lękający się najbardziéj tego, aby go niepoznano i nierozłączono z Henryką, skwapliwie skłonił się do przyjęcia téj posady, w skutek czego wice-hrabia wręczył mu uwierzytelniające papiery. Równocześnie dowiedział się o tém, że oficer, po którym ma zająć miejsce, a który na wyższy stopień został posunięty, był niejaki kawaler de Roselles również jego powinowaty, którego znał niegdyś i mógł być pewnym, że go niezdradzi.

W takim składzie przyjaznych okoliczności, młoda para puściła się w dalszą podróż ochoczo i wesoło, bo byli młodzi i szczęśliwi. Nietroszcząc się o otaczające ich niebezpieczeństwa, a miłością swoją pokrzepiając ducha, przebyli góry i jeziora, stepy i lasy, nieczując utrudzenia i niekłopocąc się o ciemną przyszłość.

Przygoda z młodą dziewczyną z pokolenia Andastów, którą Ludwik wykupił od spalenia na stosie była najważniejszym rozdziałem w ich podróży. Dzika ta Indyanka przez kilka dni towarzyszyła karawanie, okazując swemu wybawcy nieme i pokorne uwielbienie, lecz w końcu nagle gdzieś się podziała, że nikt niewiedział dla czego ich porzuciła, i w którą udała się stronę.

Stary myśliwy wysłuchał spokojnie i z uwagą tego opowiadania, które gdy się skończyło, powstał z ziemi i jakoś wątpliwie pokiwał głową.

— Cedrowy Ostróg?! zawołał — przecież tam jest komendant.

— Kawaler de Roselles.

— Być może, że się tak nazywa; my lasowi ludzie nazywamy go wielkim orłem.

— Mniejsza o to, wiem tylko, że mam zająć jego posadę.

Piotr spojrzał na hrabiego z wyrazem zdumienia i obawy.

— Jakto, chciałbyś hrabio zająć miejsce wielkiego orła? mówił cedząc słowo po słowie. Zapewne komendant nieodebrał jeszcze uwiadomienia o pańskiem przedsięwzięciu?

— Nie jeszcze, lecz przyjazd mój będzie mu bardzo miły, bo mu przywożę dyplom na gubernatora wysp.

Myśliwiec znowu pokiwał głową z niedowierzaniem: trzebaby wprzód wywiedzieć się — mówił on — czyli przystanie na to, aby gotowe gniazdo porzucić, a nowe sobie budować. Zresztą na wyspach są prawa, które obowiązują i oczy które czuwają nad ich wykonaniem; tu zaś na pustyni wcale inaczéj, tu kto mocniejszy ten lepszy.

— Miałżeby kawaler de Roselles nadużyć swojéj władzy, zapytał Ludwik.

— Nieinaczej, kiedy się go boją bardziej niż morowego powietrza.

— Szczególna rzecz, wtrąciła Henryka, zwracają

ment de Paris, wydany z rękopism Bibl. Ces. staraniem towarz. histor. 4 tomy. Téophraste Renaudot créateur du journalisme en France, par Felix Rouland. Guide illustré dans les Musées du Louvre et de Luxembourg par Th. Pelloquet. — Report of the twenty fourth annual meeting of the literaly association pod prezydencyą margr. Breadelabane.

W Turynie stawiają statuę ku pamięci Ludwika Lagrange jeometry urodzonego tamże 25go stycznia 1766. W akademii sztuk pięknych był konkurs z malowidła. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Clement uczeń Drolinga i Picot. Teraz mamy wystawę wszystkich prac konkurujących, a 4go października w instytucie nastąpi rozdanie nagród. P. Halewy sekretarz tymczasowy odczyta pochwałę architekta Blouet.

Kraków 4 października. Dziś z rana odwiezione zostały koleją żelazną zwłoki zmarłego Fmp. hrabiego Chrystyana Leiningen-Westerburg do Wiednia, gdzie w grobie familijnym złożone zostaną. Pobieżny rys życia dostojnego nieboszczyka, podany w onegdajszym Nrze pisma naszego, uzupełniamy szczegółami dostarczonemi nam z najpewniejszego źródła. Hrabia Chrystyan Neu Leiningen-Westerburg głowa udzielnego niegdyś domu, urodzony w dniu 10 lutego 1812 r. w Gracu z ojca Chrystyana-Ludwika-Aleksandra i matki Serafiny z książąt Porciów. Utraciwszy wcześnie rodziców, wychowany był pod okiem obecnego radcy ministeryalnego w wydziale sprawiedliwości p. Scharf w domu stryja swego c. k. radcy tajnego Fmp. właściciela 31 pułku liniowego Augusta hr. Leiningena. Ukończywszy na uniwersytecie w Gracu nauki prawne, mianowany został w jesieni r. 1830 przez N. Cesarza Franciszka podporucznikiem przy 49tym pułku piechoty Langenau. W r. 1831 postąpił na stopień porucznika przy 3cim pułku piechoty Arcyksięcia Karola, w roku następnym został kapitanem w 31 pułku piechoty hr. Leiningena, a w r. 1839 majorem przy 35 pułku piechoty bar. Fleischera. Z rozkazu nadwornéj Rady wojennéj wysłany został w r. 1841 do obozu pod Compiegne i otrzymał pochwałę za nadesłane z miejsca tego sprawozdanie. W roku 1842 otrzymał rangę podpułkownika w 31 pułku piechoty a 29 kwietnia 1844 objął jako pułkownik dowództwo 31go pułku hr. Leiningena. W r. 1848 wyruszył z pułkiem swym z Galicyi do Temeswaru na Węgrach i miał udział w kampanii w Banacie, a w d. 14 grudnia t. r. dokonał odsieczy twierdzy Aradu, zasłaniał w marcu i kwietniu 1849 r. z korpusem ruchomym wschodnią granicę Banatu, brzegi rzeki Marosz i zaopatrzenie twierdzy Temeswar, walcząc pod Pollemaro, Kapolną i Kepet; był w ciągu 107-dniowego oblężenia téj twierdzy szefem rady obrończéj i dowodził w wycieczce na Freidorf i w utarczkach z tego powodu stoczonych. Za męztwo i przytomność okazaną w operacyach pod Temeswarem, kilkokrotne odebrał pochwały od dowódzcy twierdzy bar. Rukawiny i naczelnego dowódzcy ks. Windischgrätza, a J. C. K. Ap. Mość mianował go komandorem orderu Leopolda i obdarzył krzyżem zasługi, a równocześnie N. Cesarz rosyjski udzielił mu order Ś. Stanisława 1 klasy. W jesieni 1849 został brygadyerem przy 3cim korpusie armii w Czechach, a od października do grudnia 1850 r. był naczelnym dowódzcą wojsk związkowych w Frankfurcie n. M. Od grudnia 1850 r. aż do kwietnia 1852 pełnił obowiązki związkowego i ces. austryackiego komissarza w elektorstwie Heskiém, za co najwyższém pismem gabinetowém z 23 kwietnia i krzyżem komandorskim Ś. Szczepana zaszczycony został. Za położone w téj sprawie usługi otrzymał równocześnie od Prus order czerwonego orła 1 kl., od Bawaryi w. krzyż Ś. Michała i od Hesyi w. krzyż orderu lwa. W r. 1852 przybył jako jenerał dywizyi i komenderujący do Krakowa, gdzie w czerwcu 1852 został właścicielem 21go pułku. W lipcu 1852 r. udał się wraz z Fzm. baronem Hessem na rewią do Petersburga, gdzie otrzymał order Ś. Anny 1éj klasy. W lutym 1853 r. wysłany został w misyi do Konstantynopola, a szybko energicznym postępkiem sprowadzone załatwienie sprawy przyniosło mu w nagrodzie order żelaznéj korony. W maju 1853 otrzymał w podróży do Wiednia od króla belgijskiego wielki krzyż orderu Leopolda. W maju 1854 roku mianowany został gubernatorem zastępcą Arcyksięcia Albrechta, a w styczniu 1856 otrzymał honorowe obywatelstwo w Budzie i Peszcie, które już w r. 1853 w styczniu udzielone mu zostało w Temeswarze.

Krótkie życie znamienitego tego męża a tak obfite w długi szereg położonych zasług, jasnym jest dowodem jaką stratę ubytek jego przynosi Monarsze i Austryi, która go liczyć mogła do najpełniejszych poświęcenia swych synów.

— Dziś rano umarł w mieście naszem jenerał brygady Wolter komendant twierdzy Krakowa.

W celu podwyższenia pensyi nauczyciela wynoszącéj dotąd 100 złr. m. k. przy trywialnéj szkole w Kańczudze (obwod. Rzeszow.) uzyskano następujące datki, które corocznie od 1 września zacząwszy, płacone być mają a mianowicie:

od właściciela dóbr Kańczuga p. Kellermanna	10 złr.
od tamtejszego plebana Leona Switalskiego	2 „
od gminy miasta Kanczugi oprócz wprzód zapewnionych 60 złr. jeszcze	20 „
od gminy wiejskiéj Niziatyce	10 „
razem	42 „

m. k. tak, że teraźniejsza cała dotacya przy pomienionéj szkole 142 złr. wynosi.

To przyczynienie się ku pospolitemu dobru podaje się z wyrazem uznania do powszechnéj wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Wiedeń 3go paźdz. N. Państwo wyjechali wczoraj z Schönbrunn do Ischl, gdzie imieniny J. C. Mości w familijnem kole obchodzone będą.

— *Gaz. Wiedeńska* umieszcza urzędownie o audyencyi i wręczeniu listów uwierzytelniających nowych posłów: bar. Budberga rosyjskiego, bar. Rüdt-Collenberg badeńskiego i hr. Volo modeńskeigo.

— N. Pan zamianował bar. Wilhelma Hornstein podpułkownika w 1szym pułku dragonów Arcyks. Jana pułkownikiem i mistrzem dworu przy J. C. W. Arcyks. Karolu Ludwiku.

— Stan banku narodowego wiedeńskiego: Gotówka 81,035,705 złr. (więcéj o 5,106,090 niż przed miesiącem); banknoty 386,822,326 (więcéj o 7,843,129 niż przed miesiącem); eskompto 83,744,527 (więcéj o 9,887,425 złr.), pożyczki na papiery publiczne 89,653,300; dług państwa fundowany 57,964,432 złr. Obie te ostatnie pozycye pozostały prawie bez zmiany.

— *Gaz. Krzyżowa* tak skreśla zaciekłość giełdową jaka panuje w Wiedniu: Świeże klęski na giełdzie jeszcze wciąż dają się uczuwać, a nietylko strona handlowa lub pieniężna, lecz również i strona socyalna pojawów na wierzch wyszłych, zachęca do bardzo poważnych myśli. Kryzys wywołaną była niewątpliwie przez rozpisanie nowoczesnéj żądzy spekulacyjnéj, która więcéj potrzebuje kapitałów, aniżeli ich znaleść może na targu pieniężnym. Przedsiębiorstwa przemysłowe i operacye kredytowe wyrastają wszędy jak grzyby przez noc jedną; a spekulacya niczem nie hamowana daleko po za cel wybiegła. Przedsiębiorstwa nawet którym trudno odmówić trwałości i celu rozsądnego, poszły wyłącznie na łup adżiotarstwa (zdaje się że tu mowa o instytucie kredytowym dla przemysłu i handlu P. R. Cz.), a interes osobisty rozgościł się przy stole, aby z zastawionéj dla dobra niby publicznego wieczerzy najlepsze dla siebie pochwycić kąski. Dzisiejsze przesilenie wyjaśniło niestósunek między środkami pieniężnemi a celami nowomodnéj burzy akcyjnéj i stało się nauką, że kapitały niedają się stworzyć na zawołanie. Ale zdarło ono także maskę z niejednéj wielkości giełdowéj, która swoje samolubne czynności przedstawiała jako pracę dla rzeczy publicznéj i wspieranie interesów ekonomicznych państwa. Dowiedzieliśmy się tu z praktyki, że ludzie powołani stanowiskiem swem finansowem aby łagodzić burzę, dolewali oleju na ogień i korzystali z chwili trudnéj i z zamętu, który pochłonął niejeden majątek ciężko zapracowany, aby w mętnéj wodzie łowić ryby. Choćby też chciano przytaczać tę zasadę, że w sprawach piśmiennych wszelka przyjaźń ustaje, to przecież moralności takiéj przypuścić nie należy, aby interes stawał wyżéj nad obowiązki stanu i urzędu. Jest tu tajemnicą nikomu nietajną, że osoby wtajemniczone w sprawy instytutów pieniężnych, a mające obowiązki pod względem ich zarządu i za pełnienie tych obowiązków dobrze płatne, nadużywały wiadomości o tem co się ma stać, aby drobnych spekulantów zgubić, a samym coś zyskać. Opowiadają sobie na giełdzie bez ogródki, że niedawno temu w kole pewnéj rady administracyjnéj żądano słowa honoru i takowe dano, iż niektóre sprawy przed ich ogłoszeniem urzędowem pozostaną w tajemnicy, i wskazują palcami osoby które nie były tego zdania, aby słowo honoru i przyrzeczone dotrzymanie tajemnicy obowiązywało je również do wstrzymania się od spekulacyj giełdowych na własną rękę. A osoby te były powołane zaufaniem swoich akcyonaryuszów, którzy przez te właśnie ich spekulacye na stratę narażonymi zostali. Wprawdzie słowo honoru słabą jest dla tych tamą, których pieniądz jedynem bożyszczem.

Presse mówiąc o kryzys giełdowej z powodu, iż w chwili kiedy z banku kredytowego spodziewali się akcyonaryusze dywidendy, naraz nakazano im w krótkich terminach złożyć 70% dla pokrycia reszty należytości za akcye, dodaje: „Pojmujemy doskonale, że to co zaszło w ostatnich czasach tudzież usposobienie publiczności wywołało w łonie rady administracyjnéj zakładu kredytowego żywe rozprawy. Pojmujemy doskonale, że czcigodni i wielkoduszni mężowie którzy ujrzeli zacne swe, poniekąd historyczne imiona bez własnéj winy narażone na obmowę, nalegają na ściśle dochodzenie biegu rzeczy i na głośne zadosyćuczynienie publicznym żądaniom. Dochodzenie takie nie byłoby zresztą tak dalece trudne ani też bezskuteczne, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje. Na giełdzie frankfurckiéj opowiadają jako rzecz nieulegającą wątpliwości, że już w przeddzień uchwały tyczącéj się zażądania wpłat, dwa tamtejsze domy bankierskie w bliskich zostające z tutejszemi domami stósunkach otrzymały telegrafem polecenie sprzedaży wielkich ilości akcyj kredytowych i tego dopełniły. Coś podobnego miało się również stać w Berlinie. Rewizya depesz z owego dnia, choćby pod zmyślonemi adresami przesłanych, mogłaby doprowadzić do prawdy, i wykazać dowodnie złamanie słowa jakiego się dopuścić miały pewne osoby, których imiona są zresztą jawną tajemnicą". Za jedyny sposób ratunku radzi *Presse*, aby wpłaty na akcye wstrzymać aż do zebrania się walnego akcyonaryuszów.

Niemcy.

Kanclerz rosyjski hr. Nesselrode przybył do Berlina z Drezna. Poseł rosyjski przy dworze pruskim bar. Brunnow ma dopiero w połowie przyszłego miesiąca przybyć do Berlina. Dnia 1 b. m. oddaną została na użytek publiczny kolej górnoszląska z Raciborza do Lubczyc i z Raciborza do Rybnika. Król Pruski i Książe Pruski przybyli 30go z. m. do Karlsruhe na uroczystości przenosin księżniczki Ludwiki dziś W. księżnéj Badeńskiéj. D. 20 z. m. zastrzelił się w Ulm twierdzy związkowéj tameczny dyrektor artyleryi pułkownik austryacki Kunert.

Dania.

Donosiły wczoraj dzienniki francuskie, iż miały depeszę telegraficzną z Kopenhagi o zawarciu między Francyą a Danią umowy, w moc któréj rząd duński odstępuje Francyi pewnego kawałka ziemi w Islandyi, dla założenia tam stacyi rybackiéj. Nadmienić wszakże wypada, że wedle ustawy konstytucyjnéj islandzkiéj rząd duński niemógłby własnowolnie takiego przedsiębrać kroku bez zezwolenia sejmu islandzkiego. Wprawdzie ciało prawodawcze islandzkie umawiało się już dawniej z kapitanem korwety francuskiej „Artemisia" która przez długi czas stała pod wyspą, o stacyę dla 400 łodzi rybackich francuskich, ale niebyło tam wcale mowy o odstąpieniu części ziemi na rzecz Francyi, lecz tylko o pozwoleniu wybudowania osady rybackiej, gdzieby przez czas połowu stokfiszu przebywać mogli rybacy i solić ryby, któreby wprost stamtąd wywozić mogli. Zapewne umowa o któréj donoszą dzienniki francuskie, na tem się tylko ogranicza. Wszelako *Faedrelandet* nie dopiero teraz ostrzega, aby się mieć na baczności, gdyż na wyspie Islandyi około 5000 Francuzów przebywa, a ci radziby oderwać wyspę od korony duńskiej i poddać ją pod zwierzchnictwo Francyi.

Anglia.

Donoszą z Londynu, że w dniu 29 września odbywały się wybory Lorda-Majora. O godzinie 11éj zrana Aldermanowie *City* londyńskiego zgromadzili się w ratuszu, skąd w towarzystwie dotychczasowego Lorda-Majora udali się z zwykłem ceremoniałem do kościoła ś. Wawrzyńca. Po odbytem nabożeństwie rada zgromadziła się Guildhall wcelu przystąpienia do wyboru nowego burmistrza; rozpoczął on się jak zwykle przysługującem korporacyi londyńskiéj przedstawieniem dwóch kandydatów z pomiędzy których Aldermanowie wybierają Lorda-Majora. Dwaj kandydaci przedstawieni przez korporacyą byli: Alderman Fiunis i sir W. Cubitt. Aldermanowie przeszli wtenczas do swojéj sali a za powrotem ich, *recorder* oznajmił korporacyi, że Aldermanowie wybrali p. Fiunis Lordem-Majorem na rok przyszły. Liczne oznaki zadowolenia przyjęły to oświadczenie.

P. Finnis powstał natychmiast i w kilku słowach dziękczynnych za uczyniony sobie zaszczyt objawił poświęcenie swe dla instytucyj kraju będących szańcem wolności.

Po mocyi podziękowania dla dotychczasowego Lorda Majora zawotowanéj, p. Salomons dotychczasowy burmistrz przemówił z kolei do zgromadzenia kilka słów przyjętych oklaskami.

Włochy.

Oester. Ztg donosi z Turynu, że w sporze Sardynii z Toskanią o wydalenie z Florencyi uczniów szkoły kupieckiej przybyłych na wakacye, toczy się daléj korespondencya między obu gabinetami. Więcéj jednak niż sprawą tą, zajęte są umysły Neapolem. Listy otrzymane z Neapolu donoszą o zawiązaniu się tam komitetu oporu, który werbuje lazzaronów i na przypadek zaburzeń w mieście ze strony rewolucyonistów, grozi im powtórzeniem scen 15 maja 1848 (Lazzaroni rzucili się wówczas na mieszczan i rabowali).

Indép. belge donosi, że opór w płaceniu podatku zarobkowego w Pesaro (w państwie papieskiém) przeciw któremu to miastu wysłano 6 kompanij wojska z działami z Urbino i zagrożono ogłoszeniem stanu oblężenia, tem tylko zaniechany został, iż bogatsi kupcy oświadczyli gotowość złożenia połowy podatku w imieniu miasta, pod warunkiem nie ściągania go z ubogich robotników, w razie zaś gdyby rząd na to przedstawienie nie przystał, biorą oni na siebie cały podatek z miasta zapłacić.

— Dzienniki turyńskie mówią, że sejm sardyński rozpocznie na nowo obrady swoje dopiero po Nowym Roku.

— Król Neapolitański nakazał urządzić bataliony strzeleckie przy gwardyi królewskiéj. Każdy z nich składać się ma z 8 kompanii po 160 ludzi. Król bawi ciągle w Gaeta.

— Z Nizzy donoszą 28go września, iż podczas pobytu tamże Cesarzowéj rosyjskiéj wdowy 4 flotylle honorowe stać będą w porcie Villa franca, to jest rosyjska, angielska, francuska i sardyńska. Takiéj straży honorowéj nigdy jeszcze dotąd nie bywało.

---

oczy na hrabiego, prawie to samo powiadano nam w forteczce, około któréj przejeżdżaliśmy kika dni temu, jednak Ludwik myślał, że to bajki.

— I teraz tak myślę, odparł tenże, znałem bowiem kawalera we Francyi i nieprzypuszczam, aby w kilku leciech tak się bardzo odmienił.

— Najlepszy pies, mówił Piotr uciekając się do prostego porównania, może wściec się każdéj chwili; dla tego przemyślaj panie hrabio jak chcesz, to koniec końców niechaj cię Pan Bóg broni, żebyś miał komendantowi w drogę włazić.

— Cóż to on taki straszny, czy co?

— Jest to człowiek trzymający się taktyki polujących na bawoły, którzy wszystko palą i równają z ziemią byle sobie utorować drogę.

Henryka na te słowa nie mogła ukryć przestrachu, hrabia starał się ją uspokoić uśmiechem lekceważącym te niebezpieczeństwa. Jakżeżby to bydź mogło, mówił on, żeby ten wielki orzeł, jak go tam nazywasz, śmiał nieusłuchać królewskiego rozkazu; pokażę mu patent mój i musi ustąpić.

— Niewiem panie hrabio, mówił myśliwy, niewiem jak to będzie; ale to wiem, że każdy z nas ma w kieszeni królewski przywilej pozwalający mu prowadzić handel swobodnie, a przecież komendant zabrania nam wszelkich stosunków z sąsiedniemi plemionami.

— Zapewne dla tego, że mu robią konkurencyę.

— A tyż panie hrabio nie chcesz mu robić także konkurencyi?... a przytém, niechętnie to mówię, lecz muszę cię panie zrobić uważnym.... w naszych puszczach taka twarzyczka jak pani hrabiny to prawdziwa nowalia.... a trzeba wiedzieć, że wielki orzeł równym jest amatorem pięknych kobiet jak skór bobrowych.

— Jakto on by śmiał dopuszczać się gwałtu?... to niepodobna! musisz sie mylić człowiecze: kawaler de Roselles jest ofiarą potwarzy.

— Nie potwarz to — odrzekł Piotr z przyciskiem, bo ledwo sześć miesięcy temu, jak Miamissy oblegali tę forteczkę, bo im komendant porwał dwie kobiety.

— I oddał je?

— Gdzie tam oddał! tylko inne pokolenie podburzył, które napadło na siedziby Miamissów i zmusiło ich do odstąpienia.

— Tym sposobem ma on konszachty ze wszystkiemi pokoleniami?

— Zapewne, a to za pomocą dzikiej dziewczyny, którą sobie przyswoił, i do tajemnych zleceń używa. Dzicy utrzymują nawet, że ta dziewczyna umie czarować jeżeli wielki orzeł jéj rozkaże.

— Czyż możesz wierzyć takim bredniom?

— Niebędę się spierał — ale to pewna, że śmierć służy jéj na zawołanie. Przestrzegam tylko pana hrabiego, abyś się wprzód dobrze namyślił nim komendantowi oddasz się w ręce, albowiem ostatni to człowiek w Kanadzie, do któregobym miał zaufanie. (D. c. n.)

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

ŚP. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO

znajdujących się we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

2. Pomniki i nagrobki.

Dział ten zajmuje 3 teki a rycin i rysunków razem 600, ułożonych w porządku abecadłowym nazwisk osób, dla których pomnik lub nagrobek wystawiono. Znajdziesz tu niemal wszystko, co czy to rylcem czy na kamieniu w téj mierze przedstawiono, a oprócz tego więcéj niż 200 robót ręcznych, z których największa część umyślnie do zbioru była wykonywana. Zamierzał śp. Pawlikowski zebrać najciekawsze w kraju pomniki, a zaczął jak słusznie od Krakowa, gdzie Jan Wojnarowski dlań wszystko przerysowywał, co tylko było w téj mierze ważniejszego. Rysunków jego częścią tuszem, częścią sepią a częścią wodnemi farbami ma zbiór obecnie 179, między temi bardzo wiele starannie i pięknie wykonanych. W innych stronach kraju przerysowywali dlań z mniejszą lub większą dokładnością rozmaici artyści lub dyletanci i tak znajduje się w tym oddziale 4 akwarelle Teofila Czyszkowskiego, 9 rysunków częścią piórem, częścią tuszem i częścią farbami wodnemi K. W. Kielisińskiego, 4 rysunki piórem Veita, 3 rysunki Sonntaga, 2 Antoniego Tepplara przedstawiające pomniki Polski dotyczące w Wiedniu. Pfeiffera Jana 2 piękne rysunki tuszem, jeden Wojniakowskiego i kilkanaście bazimiennych.

Nie mogąc wchodzić w opis szczegółowy wszystkiego, co się w tym dziale osobliwszego znajduje, wspomnę tylko niektóre przedmioty. Tu oglądasz tuszem rysowany (fol. min.) pomnik wystawiony pod Wiedniem w miejscu spotkania się Jana III z Cesarzem Leopoldem; daléj przedstawia ci współczesna rycina piękna i rzadka (fol. min.) grobowiec Jana Kazimierza w St. Germain des Prez; tam widzisz znów bardzo ładną rycinę sztuką czarną (fol. maj. obl.) rylca Ferd. Albertollego z rys. Eckerleina pod napisem: *Dąbrowski conduce i soui figli al Sepolcro della loro Madre morta nella loro assenza*, gdy w innėm miejscu rysunek sepią (pólark. podłużny) grobowiec ci wskazuje Piramowicza. Dwie akwarelle (w 4ce) odnoszą się do pomnika hetmana Stanisława Żółkiewskiego, z którego pierwsza wyobraża sam pomnik wystawiony w miejscu, gdzie dzielny mąż ten poległ (1620), druga plan okolicy. Tenże pomnik z natury rysowany przedstawia także rysunek sepią księcia Czetwertyńskiego (na pół ark.). Na innym rysunku tuszem widzisz nagrobek Wojny Bonawentury znajdujący się w Puławach, gdy znów S. Vogla rycinka (16 obl.) pomnik na pamiątkę konstytucyi 3 maja w Warszawie wzniesiony wyobraża. Tu wskazuje ci Pakoczyńskiego rysunek tuszem (w 8ce) nagrobek Tomasza Sołtyka w Wiedniu, a dawna akwarella (fol.) grobowiec ś. Stanisława Kostki w Rzymie, daléj piękna rycina (fol. maj.) Rocha Pozzego z rysunku Filipa Barigioniego pomnik Maryi Klementyny z Sobieskich Stuartowéj, żony Jakuba III pretendenta, zmarłéj w Rzymie 15 lutego 1735, na którym wznosi się popiersie w owalu téj wnuczki Jana III, pod nim zaś umieszczono połączone herby Wielkiéj Brytanii i Polsko-Litewski z czasów Sobieskiego. Muszę jeszcze wspomnieć dwa współczesne rysunki tuszem, z których pierwszy (fol.) oryginalnym Franciszka Placidego archit. król. jest planem z r. 1746 nagrobku dla Lipskiego, drugi (fol. maj.) Jana de Witte przedstawia pomnik Wacławowi Rzewuskiemu w Kamieńcu r. 1742 wzniesiony.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rosya.

Okólnik rosyjskiego ministra spraw zagranicznych umieszczony w dzienniku naszym z 1go t. m., wskazujący zasady polityki rosyjskiéj zagranicznéj, szczególniéj w sprawach neapolitańskiéj i greckiéj, wywołał wielkie oburzenie w publicznym świecie angielskim i w dziennikarstwie tego kraju. Najmocniéj na niego uderzają *Times* i *Morning Post*. *Times* woła: „Rosya zapomina swojéj historyi, głosząc dziś system absolutnéj nie-interwencyi. Chce, by wszystkie jéj przeszłe sprawy zapomniano i uważano za nieistniejące. Lecz to się nie stanie..... Grozi nawet użyciem swych sił wojennych! Równocześnie przychodzi z Paryża wiadomość, iż flota rosyjska gotuje się płynąć na morze przed Neapol. Na podobne demonstracye niewiele dbamy. Rosyjskie okręty mogą płynąć gdzie chcą, dopóki nie naruszają traktatu paryskiego. W ciągu ostatniéj wojny nie mogliśmy im się przyglądać, przyjemnie więc nam będzie dzisiaj przypatrzyć im się z bliska. Podobna demonstracya floty rosyjskiéj znaczy bardzo mało, lub zupełnie nic. W ostatnim razie będzie ona tylko próżną paradą, a na każdy przypadek wolno jest rosyjskiéj flocie płynąć do Neapolu i zostawać tam tak długo jak zechce."

Jeszcze gwałtowniéj występuje *Morning Post*. Mówi on między innymi: „Rosya występuje teraz naprzód, by te same mocarstwa, z którémi właśnie pokój zawarła, nauczać, napominać, a nawet im grozić. Cesarz rosyjski mówi o możebnem użyciu swoich „sił materyalnych"; zaledwo można pojąć znaczenie tych wyrazów, gdyż rozum i doświadczenie nie dodaje wiary w tak nadzwyczajną śmiałość. Okólnik rosyjski okazuje, że z Rosyą musimy jeszcze prowadzić starą prawdziwą walkę. Nagrodą téj walki jest wolność i cywilizacya. Zawieszenie broni możemy z Rosyą zawierać, lecz w przymierze interesów i zasad nigdy wchodzić nie możemy."

Inne dzienniki angielskie wyrażają się w podobny sposób.

— Podaliśmy wczoraj krótki opis wielkiéj uczty ludu w Moskwie; późniejszy list prywatny z 23go przynosi nam dopełnienie opisu téj biesiady, która zupełnie się nie powiodła: „....Baryery oddzielające tłumy zgromadzonego ludu od zastawionych, wymienionymi powyżéj potrawami i napojami stołów, miały być otwarte za znakiem danym przez jenerał-policmajstra czerwoną chorągwią. Znak ten danym miał być o godzinie 2éj po przybyciu Cesarza i dworu. Lecz kierujący całą ucztą policmajster, chciał zrobić próbę, jak cała rzecz pójdzie, i dał umówiony znak o godzinie 11éj. Lecz lud nie zrozumiał żartu. Tłumy natłoczone przy baryerach, czekały od godziny 5téj z rana, patrząc z otwartymi ustami na ucztę i pożerając już ją chciwem okiem; nic więc dziwnego, że korzystały z znaku policmajstra. Jakby szturmem na twierdzę, lud rzucił się na potrawy i napoje, i żadna siła ludzka nie mogła go wstrzymać. O powstałym w téj chwili zamęcie, nikt sobie nie zrobi wyobrażenia, kto go nie widział. Potrawy, pieczenie, gąsiory z wódką i z miodem, stoły i ławki latały w powietrzu nad tłumami biesiadników; sta ludzi wdarło się na pompy, z których miała płynąć wódka i wino, by prędzéj zdobyć te napoje. Rusztowania, na których umieszczono te rezerwuary z wódką i z winem, obciążone zdobywającymi je ludźmi, runęły wraz z zdobywcami, grzebiąc ich pod swymi gruzami. W tym upadku wielu było zabitych na miejscu, więcéj jeszcze ciężko ranionych, a niektórzy udusili się w tłoku. Gdy ani policya ani żandarmerya nic działać nie mogły dla przywrócenia porządku, sprowadzono straż ogniową z sikawkami i wodą rozpędzono tłumy. Zabitych i ranionych odwieziono na kilkunastu wozach do szpitala. Naczynia stołowe, a nawet stoły, ławki i przybory, słowem wszystko było rozbite i zdruzgotane. Gdy Cesarz przybył około godziny 2éj na miejsce uczty, ujrzał wyżéj opisany zamęt i zniszczenie. Mówią, iż nakazał surowe śledztwo całego wypadku, będąc bardzo oburzony i rozgniewany na jego przyczynę."

Królestwo Polskie.

Kuryer Warszawski z 2go października donosi: „Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, Cesarzowa Aleksandra Fedorowna (matka), raczyła przybyć z Moskwy do Warszawy i zajęła rezydencyę w Belwederze. Z powodu tego przybycia, całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacyą. W orszaku Jéj C. Mości przybyli: Kamer-frejlina dworu Jéj C. Mości hrabina Tizenhauzen, frejliny Pilar von Pilhau, baronowa Frederychs, hrabia Gudowicz, wielki mistrz dworu baron Meyendorf, jenerał-adjutant JC. Mości hr. Aprazin, leib-medyk Karel i radzca stanu Rey, hr. Szuwałów, baron Meyendorff (syn) i pułkownik Marezénko."

— W *Kronice Warszawskiéj* czytamy: „Roboty około oświetlenia gazem Warszawy, postępują ciągle. W tych dniach rozmierzono długość Krakowskiego Przedmieścia, i wytykano miejsce, gdzie kandelabry stanąć mają."

— *Fremdenblatt* wiedeński, mający czasami wiadomości udzielone z poselstwa rosyjskiego, pisze: „Wczasie przyjmowań pokoronacyjnych, do deputacyi z Krolestwa Polskiego, przedstawionéj (w któréj znajdowali Seweryn hrabia Uruski się marszałek szlachty guberuii warszawskiéj i Ksawery Schlenker deputowany stanu kupieckiego warszawskiego) Cesarzowi przez księcia Gorczakowa, mówił między innemi Cesarz o kolejach żelaznych mających się budować w Polsce i wyraził nadzieję; iż kolej warszawsko-petersburgska wkrótce ukończoną zostanie a wówczas będzie mógł częściéj i dłużéj w Królestwie przebywać. Cesarzowa w czasie posłuchania udzielonego téj deputacyi, wyraziła swoje współubolewanie nad klęskami i nędzą jakie dotknęły Królestwo wciągu lat ostatnich i dodała, że Cesarz bardzo był zadowolniony ze swojéj ostatniéj bytności w Polsce."

Turcya.

Stan rzeczy w Turcyi, a szczególniéj w Tessalii i w Epirze, jest daleko gorszy i uciążliwszy dla chrześcian po ogłoszeniu hatihumajunu, niżeli wprzódy, jak to wspomnieliśmy już kilka razy. Chrześcianie w tych okolicach są w jak najsmutniejszéj poniewierce. Z każdym dniem wzrasta ucisk, nadużycia i okrucieństwa, których bezkarnie dopuszczają się nad niemi, nie tylko Turcy prywatni, lecz nawet władze tureckie; i niema nawet nadziei lepszéj przyszłości, gdyż państwa zachodnie zagwarantowały nietykalność Turcyi. Listy z Tessalii i z Epiru zamieszczone w dziennikach greckich i sprawozdania tychże dzienników, przedstawiają w czarnych barwach smutne położenie chrześcian w tych dwóch, pogranicznych Grecyi prowincyach tureckich. „Mnóstwo rodzin chrześciańskich w Tessalii jęczy w więzieniach, pisze dziennik ateński *L'Esperence*. Niedawno rodzina archonta Sturnaras mieszkająca w Tesalii we wsi Kucyana a mająca tutaj wielu krewnych, napadniętą została przez Turków, wywleczona z kościoła i wrzucona do więzienia w Larisy. Czynu tego dopuścił się Derben-aga i Muduris z Trikali, na czele 150 Albańczyków tureckich. Niepodobna opisać jak się nad tą nieszczęśliwą rodziną pastwiono i co ona wycierpieć musiała; na pół martwą, w podartych sukniach zaciągniono ją na powrozach do Larisy, gdzie oczekuje pewnéj śmierci. Oto jest turecka sprawiedliwość w 1856 r., po ogłoszeniu wielbionego hatihumajonu! Nieczułość Europy przypatrującéj się spokójnie tym okrucieństwom, bolesną jest dla każdego, szczególniéj zaś dla nas widzących tuż obok, w sąsiednim kraju ucisk i niedolę naszych współziomków. Dla czegóż wojsk okupacyjnych zajmujących bezpotrzebnie Grecyą, nie poślą raczéj do Volos, Larisy, Janiny Prewezy, na obronę nieszczęśliwych chrześcian? Czyż już nikt w Anglii i we Francyi nie zachował uczuć i myśli Canninga i Chateaubrianda?" Ostatni numer pisma *Spectateur de l'Orient* podaje znów cały szereg gwałtów i okrucieństw jakich dopuścili się Turcy na chrześcianach w krajach greckich podlegających sułtanowi, a szczególniéj przeciw kobietom chrześciańskim. Daléj opisuje jak kraje te coraz bardziéj upadają, ubożeją i dziczeją pod rządem tureckim, przeciwnie zaś prowincye należące do Grecyi rosną w moralność a przytym w byt dobry, chociaż jeszcze wiele pozostaje do życzenia. To ostatnie twierdzenie dowodzi liczbami: Ateny np. które w roku 1832 nie były ani miastem ani wioską, lecz tylko stósem gruzów wśród których gnieździło się 1,500 nędzarzy, mają dzisiaj 6,000 porządnych domów i i 32,000 zamożnych mieszkańców; Patras jeden z najhandlowniejszych portów greckich posiadał w r. 1832 zaledwo 5,000 mieszkańców, dzisiaj kwitnie handlem i ma przeszło 20,000 mieszkańców.

— Francuski *Moniteur de la flotte* zamieszcza list z Izmaiłowa donoszący, iż Rosyanie miasto to i port na Dunaju opuścili zupełnie; rosyjska zaś flotyla dunajska, złożona z 27 łodzi kanonierskich, odpłynęła z Dunaju udając się na morze Azowskie.

— Przy ujściu Suliny zbudowano latarnię morską według systemu Fressela, a w niéj płonie światło z 700 promieni złożone. Latarnię tę, wznoszącą się 54 stóp nad powierzchnią morza, zapalono 11go września a światło jéj widoczne jest na 15 mil jeograficznych dokoła.

Czarnogóra.

Turcya gromadzi coraz większe siły w Albanii przeciw Czarnogórze. Według listów z Antiwari, zamieszczonych w *Gazecie Zagrebskiéj*, przywieziono do tego portu okrętami 90 dział. Z drugiéj strony— pisze *Serbski Dnewnik* wychodzący w Nowym Sadzie — książe Daniło ma zamiar zwołać wszystkich naczelników rodzin na wielką radę do Cetinii, aby naradzić się nad groźnem stanem rzeczy. Tymczasem zawezwał aby wszyscy Czarnogórcy od 18 do 50 lat ćwiczyli się w robieniu bronią i byli gotowi ruszyć za danym znakiem w pole przeciw nieprzyjaciołom a kobiety mają donosić wojsku żywność i potrzeby. Nadto Ks. Daniło w odezwie do współziomków, zapewnia, iż sam postara się o sprowadzenie do kraju zapasów żywności które wszystkim po zniżonych cenach sprzedawane będą.

— List z Bosnii donosi o następującém krwawem zajściu na granicy czarnogórskiéj: „Kilku Uskoków (nie jestto oddzielny naród, lecz Słowianie południowi tak zowią tych z pomiędzy siebie, którzy z pod władzy tureckiéj zbiegli do państw okolicznych P. R. Cz.), przyszło z Czarnogóry do wsi tureckiéj Plejwa, a tam tureccy żołnierze schwytali ich i uwięzili. Dwóch z nich ścięto natychmiast, a trzeciemu odcięli tureccy żołnierze ręce i przepędzili za granicę czarnogórską. Okrucieństwo to obudziło gniew w Czarnogórze. Uskocy (wychodźcy z Turcyi) zebrali się razem i wtargnęli do powiatu bośniackiego Drobniak chcąc krwawą zemstą odpłacić Turkom. Bliska granicy szlachta bośniacka (to jest Turcy siedzący tu jeszcze na prawie feudalnem P. R. Cz.), schronili się do zamku Teske, w którym oblegli ich słowiańscy wychodźcy. Drugiego dnia oblężenia zgromadzili oblegający przed bramą zamkową od strony wiatru stosy słomy i siana i zapalili je, przez co zmusili Turków do wyjścia z zamku. Turcy usiłowali się przerznąć i ratować ucieczką. W walce stąd wynikłéj zginęło 12 szlachty tureckiéj 4ch wzięto do niewoli a wiele raniono, reszta ocaliła się ucieczką. Izaak-pasza przybył z Mostaru do Drobniak dla zbadania całéj sprawy na miejscu."

Ameryka.

Paryzki korespondent *Timesa* z dnia 17go września nadmienia o pogłosce, według któréj Stany Zjednoczone mają zamiar zawrzeć przymierze z temi mocarstwami europejskiemi, które nie podpisały traktatu paryzkiego i projektowi amerykańskiemu, co do nienaruszalności wszelkiéj prywatnéj własności na morzu sprzyjają. W ten sposób Stany Zjednoczone nie tylko weszłyby na tak długo omijane pole europejskiéj polityki, lecz nadto pierwszy krok swój odznaczyłyby opozycyą przeciw wielkim mocarstwom europejskim. Jedna z nowych tak zwanych ciężkich fregat odpłynęły do Southampton i tamże już zdążyła. Ma ona być rzeczywiście groźną i nadzwyczaj odpowiednią machiną wojenną, obejmuje 4,888 beczek ciężaru liczy osady 570 głów i mieści w sobie może 60 dział, lecz przy pierwszéj swéj wycieczce zabrała z sobą tylko 40. Działa jéj wszystkie są największego kalibru, licące 8, 9 do 10 calów objętości. W czasie ruchu używa żaglów lub śruby, albo obojga odrazu.

Donoszą z Nowego Yorku, że kiedy abolicyoniści w nowych wyborach na urzędy w kilku północnych państwach odnieśli zwycięztwo jedno po drugiém, stronnictwo niewoli niemniejsze zbiera tryumfy na placu boju. Gubernator Geaky i jenerał Smith, którzy zarządzają ze strony unii w interesie ostatnich w terytoryum Kansas, otrzymują znaczne zasiłki od prezydenta związku Pierce. Wojna domowa będzie zapewne musiała ustać, lecz równocześnie prawem i słusznością jedynie bronione stronnictwo wolności na korzyść naszłych stronników niewoli uciemiężonem zostanie. W Baltimore i N. Yorku w pełnym są już toku zajścia krwawe procesye itp. demonstracye, jakie zwykły poprzedzać wybory prezydenta. Pół roku bowiem tylko jeszcze do głosowania.

W Lenia według wiadomości z 15go września wybuchła rewolucya wojskowa. Na czele stał jenerał Castello z 500—600 ludzi. Prezydent wysłał przeciw nim 600—700 żołnierzy i po kilku starciach powiodło się powstańców odeprzeć do miasta. Lud przez dzień cały w wielkiem był rozstrojeniu, nie biorąc jednak z żadnéj strony udziału.

New York Herald podaje zawarty traktat pomiędzy lordem Clarendonem i p. Herran reprezentantem środkowo-amerykańskiéj rzeczypospolitéj Honduras, w celu częściowego załatwienia tamecznych sporów. Pierwszy artykuł uznaje w zatoce Honduras leżące i dotąd przez Anglię przywłaszczone wyspy: Ruatan, Bonaca, Helena, Utila i Barsaretta za wolne terytorum pod zwierzchnictwem rzeczypospolitéj Honduras i zaręcza tymże: 1) prawo municypalne samorządu; 2) zupełną wolność wyznania; 3) sądy przysięgłych; 4) uwolnienie od ceł przywozowych i wywozowych i od wszelkich podatków dochodowych, których sobie municypalność sama na korzyść swego terytoryum nienałożyła; 5) Uwolnienie od obowiązku służby wojskowéj prócz dla własnéj obrony i w obrębie granic terytoryalnych. Rzeczpospolita Honduras zobowiązuje się żadnych warowni na wyspach pomienionych i innych wyspach zatoki niewznosić, wysp żadnemu innemu mocarstwu nieustępować i nigdy nie dozwalać zaprowadzenia tamże niewoli.

Drugi artykuł opiewa, że części kontraktujące, ugodę pomiędzy sobą zawartą wszystkim innym państwom morskim zakomunikują i też do współ udziału zawezwą. Stany Zjednoczone, których wymaganie płynące z Clayton-Bulwerowskiego traktatu, Anglię do zrzeczenia się prawa do wysp spowodowały, tem bardziéj tego rodzaju rozwiązaniem będą zadowolone, że same były za podobną ugodą. Czy jednakże zrzekną się i innych żądań swych względem opuszczenia również przez Anglików osad na stałym środkowo-amerykańskim lądzie? lub czy zgodzą się z planem angielskim nieoddawania miasta San Juan de Nicaragua rzeczypospolitéj Nicaradze, lecz zamienienia go na wolny port? Godną jest w ogóle uwagi rzeczą jak mało wiadomo dotąd o angielsko-amerykańskich układach, jakkolwiek kwestye sporne dosyć były znaczące, aby pomiędzy oboma anglo-saskiemi państwami wojnę wywołać? Z powodu kłopotliwego położenia Walkera miały się Stany Zjednoczone wahać względem przyjęcia jego posła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 4 Października. Dziś między 7ą a 8ą wieczór zgorzały szopy na węgle przy kolei zarogatką warszawską. Ogień był wielki, lecz trwał krótko.

— W Hildesheim w Hanowerskiém zdarzył się przypadek, w którym sam sąd przekonał się, iż skazał dwóch ludzi niewinnie na śmierć za rozbój i morderstwo, którego ciż niepopełnili. Jeden ze skazanych odebrał sobie życie w więzieniu, drugi w drodze łaski uwolniony od śmierci, odsiadywał karę dożywotniego więzienia. Rzecz się wydała tym sposobem, iż pewien człowiek badany o kradzież zaczął się plątać i łączyć sprawę swą ze sprawą rosboju za którą tamci dwaj byli skazani, a kiedy się sędziemu oczy otworzyły, zbrodniarz zręcznie podchwytywany przyznał się.

— Kiedy 26go przybył do Hanoweru pociągiem kolei żelaznéj słoń do menażeryi Kreutzberga, znaleziono w wagonie nieżywego dozorcę. Słoń zabił go w drodze.

— W zeszłą niedzielę 28 września odbył się we Lwowie rzadki obrządek złotego wesela. Kazimierz Tymiński majster szewski 80 letni starzec i żona jego Teresa z Antoniewiczów w wieku lat 78, po 56 letniem pożyciu ponowili śluby. Arcybiskup Gutkowski pobłogosławił sędziwą parę i grono dzieci ich, wnuków i prawnuków w liczbie 46, X. Odelgiewicz w przemowie swojéj stawił ich za przykład pożycia pracowitego i uczciwego, któremu Bóg błogosławi. Kościół ś. Mikołaja nie pomieścił ani połowy zgromadzonego ludu cisnącego się aby być świadkiem tego obrządku.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 4 października* Augsburg $106\,^1/_8$. — Hamburg $77\,^5/_8$. — Londyn złr. 10 kr. $12\,^1/_2$. — Paryż 121. — Agio od złota $8\,^5/_8$. — Metaliki 5-procent. 82. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. $84\,^5/_8$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $76\,^7/_8$. — Metaliki $4\,^1/_2$-pr. $71\,^1/_2$. Metaliki 4-procent. 65. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 125. — dtto z r. 1854 4-proc. $106\,^1/_2$. — Akcye Bankowe 1070. Akcye kolei żelaz. północnéj 2725. — Akcye kredytu ruchomego $346\,^1/_2$.

Kurs krakowski z 4 paździer. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 411, pł. 408.— Pruski kurant :za 150 złr. mk. żądają talarów $96\,^1/_2$, płacą $96\,^1/_2$. — Cwancygiery ż. $107\,^1/_2$, pł. $106\,^1/_2$. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk.— Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą. złr. 4 kr. 50 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żądają $95\,^1/_2$, pł. $94\,^1/_2$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\,^1/_2$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $77\,^1/_2$, pł. $76\,^1/_2$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $82\,^1/_2$.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 3 października.

ꙍ W téj chwili (godz. 2) depesza telegr. z Paryża donosi, że renta poszła o 2% w górę, że bank postanowił płacić w srebrze i że sprawa z Neapolem załatwiona. Ta ostatnia wiadomość potrzebuje potwierdzenia. Dotąd trudno się było tak pomyślnego i prędkiego załatwienia téj kwestyi spodziewać. Może być, iż pan jen. Martini przekonał króla, i że otrzymał te reformy o których tyle gadano. Wszakże wczoraj w świecie dyplomatycznym niespodziewano się tak dobréj nowiny. Mówiono tylko o trudnościach między Anglią i Francyą co do wysłania floty i przypisywano zwłokę wysłania téj floty różnicy widoków co do dalszych następstw. Sir Hamilton Seymour oczekiwał kuryera z depeszami z Londynu. Baron de Bourqueney zdawał się być za zwłoką w demonstracyi zbrojnéj. To pewna, że jenerał de Martini miał polecenie prosić króla o wyjście z tego zawikłania drogą dobrowolnéj zmiany systematu. N. Pan powierzył mu list własnoręczny wtym napisany duchu. N. Cesarz widział w Gradcu księżnę Berry i wynurzył jéj najprzychylniejsze dla króla Ferdynanda uczucia. Wszakże powiadam, że trudno pojąć załatwienie kwestyi neapolitańskiéj bez zmiany kierunku polityki wewnętrznéj w tym kraju.

Depesze telegraficzne.

Linz 3 października. Najjaśniejsi Państwo w podróży swojéj do Ischl, przejeżdżali dziś przez Kleinmünchen przed samą 6tą rano w najpożądańszem zdrowiu.

Paryż 3go października. *Monitor* donosi o powrocie wczoraj wieczór o 8éj obojga Cesarstwa do St. Cloud. Mieszkańcy okazywali wielki zapał. *Patrie* pisze, że hr. Benkendorf przybył do Paryża w podróży swojéj do Madrytu, dokąd wiezie list Cesarza Aleksandra do krolowéj Izabelli z oznajmieniem o koronacyi.

Z dzienników zachodnich które nas dziś wieczór doszły nic jeszcze wnosić nie można, w jakim stanie jest sprawa neapolitańska. Czekano w Paryżu na przyjazd Cesarza który téż nastąpił, i spodziewano się stanowczéj decyzyi. Być może, że korespondent nasz wiedeński powyżéj, o téj decyzyi właśnie donosi. *Times* z 2go również pisze, że Cesarz Napoleon za powrotem rzecz rozstrzygnie. *M. Post* z tegoż dnia mówi, że gdyby floty wypłynęły, sardyńska wspólnie z niemi działać będzie. Dnia 2go flota z Tulonu jeszcze nie była wypłynęła, lecz u wyspy Korsyki stanęły już 2 fregaty angielskie. Rząd hiszpański wysyła silną eskadrę z 230 działami na morze Śródziemne, zapewne dla obserwacyi.

Nadzwyczajny poseł rosyjski przy dworze belgijskim p. Richter, przybył do Brukselli.

Wielka sprawa wschodnia, któréj sporów traktat paryzki nierozwiązał ale tylko obszedł, wzrasta i rozszerza się nowemi ciągle rodzącemi się sprawami. I tak, gdy dawne sprawy o granicę w Besarabii, o urządzenie wolności żeglugi duńskiéj, o uorganizowanie Księstw, urządzenie stosunków wewnętrznych i zewnętrznych w *Serbii* i Czarnogórze, o zagwarantowanie swobód i praw chrześcian w Turcyi, uporządkowanie wewnętrznego zarządu państwa ottomańskiego i wzmacnianie tego państwa, o stan Grecyi, o uregulowanie granic azyatyckich, rosyjsko-tureckich i o Kaukaz, o kłótnię persko-angielską i t. d. pozostają w zawieszeniu, albo groźną przybierają postać,— rodzi się spór persko-turecki o granicę a walka Persów z Afganami w okolicy Heratu w otwartą, według ostatnich wiadomości, zmicnia się wojnę. Syn Dost-Mochameda wkroczył na czele kilkunastu tysięcy dzielnych Afganów do Persyi. Wspomnieliśmy, że ta walka Afganów z Persami przez to jest więcéj zajmującą, iż uważać ją należy za bój przednich straży Angliii Rosyi, których pierwsza ma wpływ w Afganistanie, druga w Persyi.

Przyjechali od 3 do 4 października

HOTEL POLLERA. Czermak Jan, Błotnicka Tekla, Bretschneider Franciszek z Wiednia. Hr. Starzeński Kazimierz z Galicyi. Madurowicz Juliusz oficer, Wład Mikołaj oficer, Kloss Juliusz oficer ze Lwowa. Bogusz Feliks właśc. dóbr z Tarnowa. Hr. Łoś Alfred wł. dóbr z Polski. Lisowiecki Antoni wł. dóbr, Pieniążek Julian i Stanisław właśc. dóbr z Rzeszowa. Schneider Maurycy z Bochni.

Wyjechali: Hr. Stadnicki Edward wł. dóbr do Sącza. Obst Joanna wł. dóbr do Pragi. Kallay Juliusz do Wiednia. Niklas Józef do Zawady. Hr. Belrupt Gustaw do Ołomuńca. Meszyński Aleksander do Wrocławia. Skroch Henryk do Mysłowic. Błotnicka Tekla do Lwowa. Pieniążek Stanisław i Julian do Rzeszowa. Hr. Łoś Alfred do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław Polanowski właś. dóbr z Berlina. J. K. Raudnitz z Opawy. Hieronim Lodyński z żoną z Ostendy. Józef Partsch z Wiednia.

HOTEL SASKI. Ludwika Dubois wł. dóbr z synami z Mysłowic. Edward Pawłowicz artysta, Ludwik Januszkiewicz z Rosyi. Autoni Woźniakowski z Bobrku. Tytus Dunin wł. dóbr, Józef Nowotny wł. dóbr z Galicyi. Michał Parylewicz z Niepołomic.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po połud. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn.
o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu
o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności

z dniem 30 września 1856.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	25,529	27				
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	145,844	49	2			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	125,560	.				
c) sprzedajne po kursie . . .	179,000	.				
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	106,228	.				
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	109,761	24				
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,802,249	15				
b) miejskie	788,537	45				
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .	919	16				
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,133,953 41 — w b. m. włożyło 597 stron zr. 71,078 k.— d.— w b. m. wypłacono 563 stronom zr. 116,836 k. 17 d. 1 Przewyżka zwróceń 45,758 17 1				3,088,195	23	3
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają	.	.		9,162	40	
Ogóły . .	3,283,629	56	2	3,097,358	3	3
Odjąwszy sumę miejszą od większéj	3,097,358	3	3			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi . .	186,271	52	3			

Lwów dnia 30 września 1856.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

C. k. Teatr w Krakowie.

W niedzielę dnia 5 października **Rozrzutny** oryginalną czarodziojska powiastka w 3ch odsłonach przez F. Rajmunda. Muzyka Konrada Kreutzera. W drugim akcie odtańczony będzie przez jedną damę i p. baletnika Thürnagel „Węgierski taniec narodowy."

Od Expedycyi „CZASU".

Na dniu 4 października wysłano **Dodatek miesięczny** z września na następujące stacye pocztowe:

Wojsznika, Wielkich-mostów, Wojniłowa, Wiednia, Wadowic, Wieliczki — Załoziec, Zatora, Zarszyna, Żywca, Zaleszczyk, Zborowa, Żółkwi, Żurawna, Złoczowa, Zbaraża.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum.	Stan. ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	329‴ 18	+ 14° 8	46	zachodni średni	pogoda z chmurami		+11° 0	+15° 0
	10	329 45	+ 11 4	72	„ „	pochmurno			
4	6	330 56	+ 8 6	85	„ „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplinski Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 230 Dziennika „CZAS“ z d. 5 Października 1856.

URZĘDOWE.

(2111) Concurs-Ausschreibung. (1-3)

[Nr. 6209.] Zur Besetzung einer im Krakauer Verwaltungsgebiethe in Erledigung gekommenen Kreis-Kommissärs-Stelle II. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 900 fl. und im Vorrückungsfalle zur Besetzung einer Kreis-Kommissärs-Stelle III. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 800 fl. wird hiemit der Konkurs bis Ende Oktober 1856 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre diesfälligen gehörig instruirten Kompetenzgesuche im Wege der vorgesezten Behörde dem Krakauer k. k. Landes-Präsidium vorzulegen, und darin die zurückgelegten juridisch-politischen Studien, abgelegten Prüfungen, und ihre bisherige Dienstleistung gehörig nachzuweisen und anzugeben, ob sie mit einem politischen Beamten des Krakauer Verwaltungsgebiethes verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Landes-Präsidium.
Krakau am 30. September 1856.

Kundmachung.

[Z. 2096 ex 1856.] Vom Tarnower k. k. Kresgerichte wird bekannt gemacht, dass in der Rechtssache der k. k. Finanzprokuratur Namens des h. Aerars gegen die Erben des Josefat Jastrzębski und Herrn Karl Jastrzębski zur erstlichen Befriedigung der ersiegten Forderung des h. Aerars pr. 11,421 fl. 37 xr. WW. oder 4568 fl. $38\frac{4}{5}$ xr. CM. sammt 5% Zinsen hievon seit 22. März 1830 bis zum Zahlungstage des Kapitals, der Gerichts- und Exekutionskosten pr 2 fl. 21 fl. 9 xr. — 8 fl. und 100 fl. 12 xr. CM. jedoch gegen Abzug von dieser Gesammtforderung des durch die Tarnower landrechtliche Zahlungsordnung der Antheile der Güter Uniszowa Scheda II. dtto 22. April 1852 Z. 4192 bereits angewiesenen Betrags pr. 3874 fl. 10 xr. CM. die zwangsweise Feilbiethung der dem Josefat Jastrzębski landtäflich gehörigen Güter Łysia Góra Bochniaer Kreises ein dritter Termin *am 27. Oktober 1856 — 10 Uhr Vormittags* hiergerichts unter den nachstehenden Bedingnissen abgehalten werden wird.

1) Die Feilbiethung geschieht in Pausch und Bogen, jedoch mit Ausschluss der allerfälligen Entschädigung für die aufgehobene unterthänigen Leistungen und der Vorschüsse auf dieselbe dann des in der VII. Ertragsrubriek des Schätzungsoperats vom 16en Juni 1852 verzeichneten auf den jährlichen Betrag von 220 fl. reluirten Zehentrechts, denn diese werden zur unmittelbaren Befriedigung der Gläubiger vorbehalten, und zu diesem Ende wird seiner Zeit verfügt werden, damit noch vor der Einverbleibung des Meistbiethers als Eigenthümer der Güter, die landtäfliche Trennung der Bezugsrechte des Entlastungs-Kapitals vom Grund und Boden bewirkt, und damit von da an, oder jedenfalls schon vom Tage der Einführung des Käufers in den physischen Besitz der erstandenen Güter, die Entschädigungsvorschüsse an das hierortige Verwahrungsamt erlegt werden.
2) Zum Ausrufspreise dient der gerichtliche Schätzungswerth der Güter pr. 7192 fl. 27 xr. CM., es werden jedoch auch Anbote unter demselben angenommen werden, wenn Niemand mehr als er beträgt oder gleich viel bieten sollte.
3) Jeder Kauflustige hat, bevor er einen Anboth macht $^{10}/_{100}$ des Schätzungswerthes in runder Summe von 720 fl. CM. zu Händen der Feilbiethungs-Kommission als Vadium zu erlegen, und diess entweder baar, oder mittelst k. k. öster. Staatsobligationen oder in galiz. ständ. Pfandbriefen, sammt zugehörigen Coupons und Talons in diesen beiden Wertseffekten jedoch nur nach dem letzten mittelst der Krakauer Landeszeitung zu erweisenden Kurse derselben, und niemals über deren Nennwerth.

Nach der Lizitation, wird das Vadium des Erstehers zurückbehalten, jenes der übrigen Lizitanten aber, denselben sogleich zurückgestellt.

4) Der Meistbiether ist gehalten binnen 30 Tagen von der Zustellung des Bescheides, womit der Feilbiethungsakt zu Gericht angenommen wird, die Hälfte des angebothenen Kaufschillings, mit Einrechnung der baar erlegten, und gegen Rückbehebung des allenfalls in Werthspapieren gegebenen Vadiums, an das hierortige Depositenamt, baar zu erlegen.
5) Nach Erfüllung dieser Verpflichtung (Art. 4.) wird ihm, auch wenn er darum nicht ansuchte, das Eigenthumsdekret auf die Güter, mit der im Art. 1 festgesetzten Einschränkung ertheilt, derselbe wird als Eigenthümer in der k. k. Landtafel intabulirt, ferner wird er in den physischen Besitz der Güter eingeführt, zugleich aber werden die sämmtlichen darauf haftenden Lasten mit Ausnahme der Dom. 155. pag. 292. n. 1. on. eingetragenen Grundlast und aller sonstigen allenfälligen Grundlasten, welche er ohne Beziehung auf den Kaufpreis aus Eigenem zu tragen verbunden, wie auch aller solcher Lasten, die er sonst zu übernehmen gehalten ist, oder übernomen hätte, jedoch vorbehaltlich der Pfandrechte der sämmtlichen Lasten auf die von der Feilbiethung ausgeschlossenen Urbarial- und Zehentrechts-Entschädigung gelöscht, und auf den Kaufpreis übertragen, an deren Stelle aber wird im Lastenstande der Güter die rückständige 2. Kaufschillingshälfte, mit allen hier im Art. 6, 7, 8 und 9, festgesetzten Nebenverbindlichkeiten des Meistbiethers, zu Gunsten der gemeinschaftlichen Befriedigungsmasse der Hypothekargläubiger und der bisherigen Gutseigenthümer intabulirt werden.
6) Dem Meistbiether gebühren vom Uibergabstage des physischen Besitzes der Güter alle Nutzungen und Früchte derselben, aber er trägt von da an auch alle Steuern, Abgaben und sonstigen mit dem Besitze verbundenen Lasten, und ist auch gehalten, angefangen von diesem Tage von der restlichen Kaufschillingshälfte $^{5}/_{100}$ Zinsen halbjährig abwärts an das hierortige Verwahrungsamt zu entrichten. Insbesondere hat er die Steuern und andere öffentliche Abgaben und Leistungen jederzeit derart pünktlich zu entrichten, und darüber hiergerichts auf jedesmalige Afforderung in glaubwürdiger Form sich auszuweisen, damit die gemeinschaftliche Masse der Hypothekargläubiger und des bisherigen Gutseigenthümers auf den Bezug der Urbarialentschädigung der Güter und der Vorschüsse hierauf weder Schmälerung noch Verzug erleide.
7) Der Meistbiether ist verbunden, so weit der Meistbot reicht auf Rechnung desselben, Forderungen derjenigen Gläubiger, welche dieselben vor Ablauf der allenfalls bedungenen oder gesetzlichen Aufkündigung nicht würden annehmen wollen, zu übernehmen, und binnen 30 Tagen nach Rechtskraft der künftig zu erlassenden Befriedigungsordnung nach Massgabe derselben, die restliche Hälfte des Kaufschillinges, an die angewiesenen Gläubiger, oder an das hierortige Depositenamt zu erlegen, oder mit den angewiesenen Gläubigern allenfalls anders übereinzukommen, und darüber hiergerichts sich auszuweisen, die haftenden Fiskalforderungen werden bei ihm nicht belassen.
8) Die von dem Verkaufsgeschäfte gemäss dem Gesetze vom 9. Februar 1850 zu bemessenden Gebühren, hat der Meistbiether aus Eigenem zu bezahlen, und darüber sich vor dem k. k. Kreisgerichte auszuweisen.
9) Würde der Meistbiether auch nur einer der vorstehenden Bedingungen, namentlich jenen zum Art. 4. 6. 8. und 7. nicht genau nachkommen, alsdann würde derselbe auf Einschreiten auch nur eines der Interessenten kontraktbrüchig erklärt, die Güter würden auf dessen Gefahr und Kosten ohne einer neuen Schätzung relizitirt, und unter der Bedingung des §. 449 G. O. allenfalls nur in einem einzigen Termine, um jeden, wie immer gearteten Preis hintangegeben und er würde für alle Schäden und Kosten nicht bloss mit dem Vadium, sondern auch mit seinem ganzen Vermögen verantwortlich sein.
10) Dem Kauflustigen wird freigestellt, den Landtafelauszug, der Schätzung und das Wirthschafts-Inventar des Gutes, hiergerichts einzusehen oder in Abschrift zu erheben, und hinsichtlich der darauf haftenden Steuern und sonstigen Abgaben, werden dieselben an das betreffende k. k. Steueramt verwiesen.

Von dieser ausgeschriebenen Feilbiethung werden:
a) Die k. k. Finanzprokuratur in Krakau.
b) Die dem Wohnorte nach unbekannten Erben des Josefat Jastrzębski zu Händen des ihnen bestellten Kurators Hr. Advokaten Dr. Serda.
c) Karl Jastrzębski beziehungsweise dessen Nachlassmasse zu Handen des derselben in der Person des Advokaten Herrn Dr. Serda mit Substituirung des Advokaten Herrn Dr. Stojałowski bestellten Curators, Frau Pelagia Jastrzębska endlich Josef Jastrzębski als Vormund der nach Angela Łucka verbliebenen minderjährigen Kinder verständigt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow am 16. Juni 1856.

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy tarnowski do publicznéj podaje wiadomości, iż w sprawie c. k. prokuratoryi finansowéj imieniem n. w. skarbu przeciw spadkobiercom Jozefata Jastrzębskiego i Karolowi Jastrzębskiemu na resztujące zaspokojenie wywalczonéj summy n. w. skarbu 11421 złr. 37 kr. w. w. czyli 4568 złr. $38\frac{4}{5}$ kr. m. k. wraz z odsetkami 5% od 22go marca 1830 aż do rzeczywistéj wypłaty kapitału, kosztami sporu i egzekucyi w kwocie 2 złr. 21 złr. 9 kr., 8 złr. i 100 złr. 12 kr. m. k., jednakowoż po odtrąceniu od tejże całkowitéj należytości summy 3874 złr. 10 kr. m. k. w skutek tabelli płatniczéj sądu szlacheckiego tarnowskiego z dnia 22go kwietnia 1852 L. 4192 z części dóbr Uniszowa scheda II zaasygnowanéj, przymusowa sprzedaż w bocheńskim obwodzie leżących na imię Jozefata Jastrzębskiego zaintabulowanych dóbr Łysa góra w trzecim terminie na dniu 27 października 1856 o 10téj godzinie zrana w tutejszym sądzie pod następującymi ułatwiającemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Rzeczone dobra sprzedane zostaną ryczałtem, jednak z wyłączeniem prawa pobierania wynagrodzenia za zniesione w tych dobrach powinności poddańcze i zaliczek na poczet takowych, w reszcie prawa dziesięciny w VII rubryce dochodowéj aktu szacunkowego z dnia 16go czerwca 1852 wymienionego a na roczną kwotę 220 złr. zmienionego, które na bezpośrednie zaspokojenie wierzycieli zatrzymane zostaną; zatem w swoim czasie stósowne kroki się poczyni, ażeby jeszcze przed intabulacyą kupiciela jako właściciela dóbr tabularny podział prawa do poboru kapitału indemnizacyjnego od gruntu tychże dóbr uskuteczniony i ażeby od tego czasu, lub w każdym razie od dnia wprowadzenia kupiciela w fizyczne posiadanie kupionych dóbr zmiankowane zaliczki do tutejszego sądowego depozytu wpływały.
2) Za cenę wywołania stanowi się, wydobyta wartość szacunkowa dóbr w summie 7192 złr. 27 kr. m. k., przyjmą się jednakże i ofiarowania niżéj takowéj, gdyby nikt więcéj, lub tyle ile takowa wynosi nieofiarował.
3) Każdy chęć licytowania mający jest obowiązany, nim licytować zacznie $^{10}/_{00}$ ceny szacunkowéj tj. okrągłą ilość 720 złr. m. k. do rąk komisyi licytacyjnéj jako zakład złożyć i to albo w gotowiźnie lub w c. k. austr. obligacyach rządowych lub też w listach zastawnych galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego, wraz z przynależnemi kuponami i talonami; jednak w tych dwóch ostatnich efektach podług ich ostatniego gazetą krakowską *Czas* udowodnić się mającego kursu, nigdy zaś nad onych wartość nominalną. Po licytacyi zakład najwięcéj ofiarującego zatrzymanym, innym zaś licytantom natychmiast zwróconym zostanie.
4) Najwięcéj ofiarujący ma w 30 dniach po wręczeniu rezolucyi sądowéj, akt licytacyi do sądu przyjmującéj, połowę ceny kupna rachując w to, w gotówce złożony zakład, do tutejszego depozytu w gotowiźnie złożyć. Zakład w papierach wartość mających złożony, zwrócony mu zostanie.
5) Po zadosyć uczynieniu tego obowiązku (art. 4) nawet i bez jego żądania, dekret własności temuż do owych dóbr z ograniczeniem w artykule 1 wymienionem, wydany i tenże jako właściciel tych dóbr w księgi tabuli krajowéj wpisany, daléj w fizyczne posiadanie dóbr tych wprowadzony zostanie, zarazem wszelkie na tych dobrach ciążące długi z wyjątkiem ciężaru gruntowego Dom. 115 pag. 292, n. 1 on. widocznego, jako też wszystkich innych możebnych ciężarów gruntowych, które kupiciel bez potrącenia z ceny kupna z własnego majątku ponosić powinien, również także z wyjątkiem wszystkich takich ciężarów które tenże przyjąć obowiązanym jest, lub rzeczywiście przyjął, z zastrzeżeniem atoli praw hipotecznych wszystkich ciężarów na wynagrodzenie za zniesione powinności poddańcze i prawo dziesięciny od licytacyj wyłączone, wymazane i na cenę kupna przeniesione zostaną na miejscu ale tych w stanie ciążącym tych dóbr resztująca druga połowa ceny kupna z wszystkiemi w ustępie 6, 7, 8, i 9 kupicielowi oznaczonemi zobowiązaniami na rzecz wspólnéj masy hipotekowanych wierzycieli i teraźniejszego dóbr właściciela zaintabulowaną zostanie.
6) Kupicielowi od dnia oddania w fizyczne posiadanie dóbr, przynależeć będzie prawo do pobierania wszystkich prowentów z owych dóbr, jednakowoż od owego dnia tenże obowiązanym będzie podatki, daniny i inne z posiadaniem połączone ciężary z własnego majątku ponosić, i od resztującéj połowy ceny kupna odsetki $^{5}/_{100}$ półrocznie z dołu do tutejszego sądowego depozytu składać. Osobliwie kupiciel obowiązany będzie podatki i inne publiczne daniny i inne należytości każdego czasu punktualnie uiszczać, i z tego się na każde zażądanie w tutejszym sądzie dokumentalnie i wiarogodnie wywieść, ażeby zastrzeżone dla wspólnéj masy wierzycieli hipotekowanych i teraźniejszego dóbr właściciela prawo pobierania wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne i zaliczek na poczet takowych, ani nadwerężone ani zwleczone nie zostało.
7) Kupiciel obowiązany jest, jak dalece cena kupna wystarczy, na rachunek tegoż pretensye tych wierzycieli którzy wypłatę przed prawnym lub zastrzeżonym terminem wypowiedzenia przyjąć by nie chcieli, na siebie przyjąć i w 30 dniach po prawomocnéj tabeli płatniczéj stósownie do téj, resztującą połowę ceny kupna do tutejszego sądowego depozytu złożyć, lub też z wskazanemi wierzycielami w inny sposób ułożyć, i w tym względzie tu w Sądzie wywieść się. Ciężące fiskalne pretensye przy kupicielu nie zostawiają się.
8) Opłatę należytości od nabycia tych dóbr ma kupiciel stósownie do prawa z dnia 9go lutego 1850 z własnego majątku ponosić, i z tego się w tutejszym Sądzie wykazać.
9) Jeżeliby najwięcéj ofiarujący tym licytacyi warunkom a mianowicie owym pod art. 4, 6, 7 i 8, w którymkolwiek punkcie zadosyć nieuczynił, natenczasby na żądanie bądź jednego interesowanego za ugodołomnego uznanym został, i dobra te na jego koszt i niebezpieczeństwo bez nowego oszacowania wedle przepisu §. 449 Ust. sąd. w jednym terminie za jaką bądź cenę zrelicytowane zostaną; kupiciel zaś, za wszelkie ztąd wyniknąć mogące koszta i szkody, nie tylko złożonym zakładem, lecz także całym swoim majątkiem odpowiedzialnym stanie się.
10) Chęć kupienia mającym wolno jest wyciąg tabularny akt szacunkowy i inwentarz ekonomiczny tych dóbr w tutejszym Sądzie przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

O rozpisanéj tej licytacyi zawiadamiają się c. k. finansowa prokuratorya w Krakowie, z miejsc pobytu niewiadomi spadkobiercy Józefa Jastrzębskiego na ręce Kuratora tychże p. Adwokata Serdy, — Karol Jastrzębski właściwie tegoż masa spadkowa do rąk dla tychże w osobie p. Adwokata Dra Serdy z zastępstwem p. Adwokata Dra Stojałowskiego ustanowionego Kuratora, p. Pelagia Jastrzębska a w reszcie p. Józef Jastrzębski jako opiekun małoletnich po Anieli Łuckiéj pozostałych dzieci.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów dnia 16 czerwca 1856. (2024-2-3)

(2067) Lizitations-Ankündigung. (3)

[Nr. 8709.] Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in Wadowice wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des Bezuges der allgemeinen Verzehrungssteuer von der Fleischausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen Tar.-Post-Nr. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke Tar.-Post-Nr. 4 bis 6 in den Pachtbezirken Biala, Andrychau, Landskron, Kenty, Kalwarya, Myślenice, Skawina, Wadowice und Oświęcim auf die Dauer vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859, unter Vorbehalt des Rechtes der wechselseitigen Aufkündigung vor Ablauf des ersten und zweiten Jahres in der festgesetzten Frist öffentliche Versteigerungen bei derselben abgehalten werden.

Der Umfang eines jeden Pachtbezirks, die Steuerobjekte, der Betrag des Ausrufspreises und des Vadiums, wie auch der Zeitpunkt der Lizitationstagfahrt, sind aus dem beiliegenden Verzeichnisse zu entnehmen.

Diejenigen, welche an dieser Lizitazion sich betheiligen wollen, haben vor dem Beginne derselben, den 10ten Theil des Ausrufspreises als Vadium, im Baaren oder in k. k. Staatspapieren die nach den bestehenden Vorschriften berechnet und angenommen werden, der Lizitazions-Commission zu übergeben.

Es werden auch schriftliche Anbothe angenommen, dieselben müssen jedoch spätestens bis zum letzten Tage vor der betreffenden Lizitazionstagfahrt, bei dem Vorsteher der Finanz-Bezirks-Direction in Wadowice versiegelt überreicht werden, mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sein, den angebothenen Jahrespachtschilling nicht bloss in Ziffern, sondern auch mit Buchstaben, nebst der ausdrücklichen Erklärung enthalten; dass dem Offerenten die Lizitazionsbedingnisse, welchen sich derselbe unbedingt unterzieht, genau bekannt sind.

Die übrigen Lizitazionsbedingnisse können bei der Kameral-Bezirks-Verwaltung und vom 30. September 1856 angefangen, bei der Finanz-Bezirks-Direkzion in Wadowice und bei den im Wadowicer Finanz-Bezirke bestehenden k. k. Finanzwache-Commissäre eingesehen werden.

Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung.
Wadowice am 19. September 1856.

Verzeichniss.

Zur Lizitazions-Ankündigung vom 19. September 1856 wegen Verpachtung des Bezuges der allgemeinen Verzehrungssteuer von der Fleisschausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen T.-P. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke T.-P. 4 bis 6, ferner der Zuschläge für die einzelnen Stadtgemeinden während der Zeitperiode vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859.

Pacht-Bezirke	Der Ort	Ausrufs-Preis fl.	Ausrufs-Preis kr.	Vadium fl.	Vadium kr	Lizitations-Tagfahrt
1. Stadt Andrychau mit 11 Ortschaften	1. Für die Stadt Andrychau.					Am 6. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	527	$9\frac{3}{4}$			
	b) dto „ Weine	180	$38\frac{3}{4}$			
	c) 30% Gem.-Zuschl. v. Weine	54	1			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Weine	98	$29\frac{2}{4}$			
	b) dto „ Fleische	1384	$9\frac{2}{4}$			
	Zusammen	2244	$28\frac{1}{4}$	225	—	
2. Stadt Biala mit 10 Ortschaften.	1. Für die Stadt Biala.					Am 6. Oktober 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	4279	10			
	b) dto „ Weine	722	40			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1317	20			
	b) dto „ Weine	228	—			
	Zusammen	6547	10	655	—	
3. Stadt Kalwarya mit 23 Ortschaften	Für Kalwarya sammt Ortschaften.					Am 7. Oktober 1856 v. 9 bis 12 Uhr Vormitt.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	885	40			
	b) dto „ Weine	206	40			
	Zusammen	1092	20	110	—	
4. Stadt Kenty mit 27 Ortschaften	1. Für die Stadt Kenty.					Am 7. Oktober 1856 von 3 bis 6 U. Nachmittags
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1619	12			
	b) dto „ Weine	366	28			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1265	18			
	b) dto „ Weine	39	22			
	Zusammen	3290	20	330	—	
5. Stadt Landskrone mit 26 Ortschaften	1. Für die Stadt Landskron.					Am 8. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	86	40			
	b) dto „ Weine	—	52			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	709	8			
	b) dto „ Weine	16	40			
	Zusammen	813	20	81	—	
6. Stadt Myślenice mit 14 Ortschaften	1. Für die Stadt Myślenice.					Am 8. Oktober 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	c) Verz.-Steuer vom Fleische	646	$6\frac{3}{4}$			
	b) dto „ Weine	228	35			
	c) 5% Gem.-Zuschl. vom Wein	114	$17\frac{2}{4}$			
	2 Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	369	$28\frac{2}{4}$			
	b) dto „ Weine	7	29			
	Zusammen	1365	$56\frac{3}{4}$	137	—	
7. Stadt Oświęcim mit 18 Ortschaften	1. Für die Stadt Oświęcim. An Verzehrungs-Steuer für Fleisch und Wein, dann der bewilligten 50% Gemeinde-Zuschlag von Wein für die Stadt Oświęcim . . .	2660	—			Am 10. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
		—	—	266	—	
8. Stadt Skawina mit 40 Ortschaften	1. Für die Stadt Skawina.					Am 10. Oktober 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	101	$47\frac{3}{4}$			
	b) dto „ Weine	47	6			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1108	$24\frac{3}{4}$			
	b) dtr „ Weine	69	$26\frac{3}{4}$			
	Zusammen	1326	$45\frac{1}{4}$	133	—	
9. Stadt Wadowice mit 16 Ortschaften	1. Für die Stadt Wadowice.					Am 13 Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	2034	38			
	b) dto „ Weine	751	$24\frac{2}{4}$			
	c) Gem.-Zuschl. „ „	375	$42\frac{1}{4}$			
	2 Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1337	52			
	b) dto „ Weine	14	32			
	Zusammen	4514	9	452	—	

Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung.
Wadowice am 19. September 1856.

Konkursausschreibung.

[N. 13,024] Zur Bezetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Głogów in Erledigung gekommenen Bezirkskanzlistenstelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. CM. wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben Ihre gehörig instruirten Gesuche bei der k. k. Kreisbehörde in Rzeszów mittelst Ihrer vorgesetzten Behörde und wenn Sie noch nicht in öffentlichem Dienste stehen mittelst ihrer Kreisbehörde längstens, 4 Wochen vom Tage der 3. Einschaltung in die Zeitung gerechnet, einzusenden und sich:

a) Uiber den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das politische und moralische Verhalten,
e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung

und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergegangen werde. Endlich haben Sie anzugeben ob und in welchem Grade Sie mit den Beamten dieses k. k. Bezirksamtes verwandt oder Verschwägert sind.

Von k. k. Kreisbehörde
Rzeszów am 24ten September 1856. (2084-2-3)

(2107) **Kundmachung.** (2-3)

[Nro 16,851.] Von Seite der Wadowizer k. k. Kreisbe-
hörde, wird hiemit zu Folge hohen Landesregierungs-Erlas-
ses vom 13en September 1856 Nro 27,294 bekannt gegeben,
dass zur Sicherstellung des Erfordernisses, das ist, Erzeu-
gung, Zufuhr und Zerschlägelung des Deckstoffs im Podgo-
rzer Strassenbaubezirke für die dreijährige Lieferungsperiode
1857, 1858 und 1859, u. z':

1. a) auf der Wiener Hauptstrasse Myślenicer k. k. Weg-
meisterschaft in der ganzen 9en und 10en Meile eine
Lizitation am 13en Oktober 1856 in der k. k. Bezirks-
amtskanzlei zu Myślenice.
2. b) Krakauer Verbindungsstrasse, Izdebniker Wegmeister-
schaft in der ganzen 7en und 2en, dann 3en Meile 1te
und 2te Viertel eine Lizitation am 14en Oktober 1856
in der k. k. Postamtskanzlei zu Mogilany abgehalten
werden wird.

Bei den Lizitations-Verhandlungen werden auch schriftliche
Offerten angenommen, wenn dieselben mit dem vorgeschriebe-
nen 10% Vadium belegt sind, jedoch müssen sie an dem be-
treffenden Lizitationstage bis längstens 10 Uhr Vormittags der
Commission überreicht werden.

Später eingebrachten Offerten bleiben unberücksichtigt. Die
Lizitationsbedingnisse werden bei den bezüglichen Verhandlun-
gen bekannt gegeben werden, und es müssen Lizitationslustige
das 10% Vadium erlegen. Hievon sind nur ganze Gemeinden
mit den vorgeschriebenen Vollmachten versehen befreit.

Die Lizitations-Verhandlung wird nach den für die einzel-
nen Meilenvierteln in den bekannten zwei Wegmeisterschaften
bestimmten Materialplätzen vorgenommen, und es werden nur
solche Anbothe berücksichtiget, welche auf alle Meilenviertel-
bauten, die einem und demselben Materialorte zugewiesen sind,
es können aber auch die Anbothe zugleich Anträge für die
Materiallieferung aus mehreren Materialorten enthalten, nur
müssen sich dieselben auf alle Meilenviertel beziehen, welche
den betreffenden Materialplätzen zugewiesen sind. Uiber die
Menge des zu liefernden Materiales in den einzelnen Weg-
meisterschaften so wie die fixirten Fiskallieferungspreise wel-
che zum Ausrufspreise dienen, enthält die nachfolgende Zu-
sammenstellung die weiteren Daten.

Strassenzug	Weg-meisterschaft	Meilen ganze	Meilen viertel	Prismen-anzahl	Zugewiesener Material-Ort	Fiskal-Preis in CMze fl.	kr.
Wiener Haupt-Strasse	Myslowicer Wegmeisterschaft	9	1	100	Jasienicer Steinbruch . .	6	2$^3/_4$
		—	2	100	dto dto . .	5	36$^3/_4$
		—	3	100	dto dto . .	6	46
		—	4	100	dto dto . .	7	58
		10	1	100	Jaworniker dto . .	3	58$^2/_4$
		—	2	100	dto dto . .	3	7$^1/_4$
		—	3	100	dto dto . .	4	14$^2/_4$
		—	4	100	dto dto . .	5	34$^2/_4$
Krakauer Verbindungs-Strasse	Izdebniker Wegmeister-schaft	1	1	100	Podchybier Steinbruch . .	4	$^1/_4$
		—	2	100	dto dto . .	3	25$^2/_4$
		—	3	100	dto dto . .	4	31$^3/_4$
		—	4	100	dto dto . .	4	48$^1/_4$
		2	1	124	dto dto . .	5	49
		—	2	124	Neu-Jaworniker Steinbr. .	5	36$^1/_4$
		—	3	145	dto dto . .	7	56$^1/_4$
		—	4	145	dto dto . .	9	26$^1/_4$
		3	1	145	Neu-Mogilaner Steinbr. . .	5	1$^3/_4$
		—	2	145	dto dto . .	6	21$^3/_4$

K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 26. September 1856.

Konkurs-Ausschreibung.

*zur Besetzung von 31 Auscultantenstellen im Spren-
gel des Pressburger k. k. Oberlandesgerichtes.*

[ad Nrm.apraes. 6005.] Durch wiederholte in neuester
Zeit erfolgte Beförderungen von Auscultanten zu Gerichts-
adjuncten und Stuhlrichteramtsaktuaren sind im Sprengel
des Pressburger k. k. Oberlandesgerichtes 31 Auscultan-
tenstellen mit dem Adjutum jährlicher 300 fl. in Erledi-
gung gekommen, zu deren Besetzung hiemit der Concurs
ausgeschrieben wird.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre nach Vor-
schrift des k. Patentes vom 3. Mai 1853, R. Ges. Bl.
Nr. 81 eingerichteten Gesuche, und zwar, wenn sie bereits
in dienstlicher Verwendung stehen, mittels ihrer Vorstän-
de, sonst aber durch die vorgesetzte politische Behörde bei
dem Präsidium des k. k. Oberlandesgerichtes zu Pressburg
einzubringen, und darin nachzuweisen, dass sie die vorge-
schriebenen Studien zurückgelegt, und die theoretischen
Staatsprüfungen, vorläufig auch blos der judiziellen Abthei-
lung, mit gutem Erfolge bestanden, dass sie nach Vorschrift
der kais. Verordnung vom 10. October 1854, R. Ges. Bl.
Nr. 262 bei einer Gerichtsbehörde der vorläufigen Probe-
praxis von wenigstens 6 Wochen mit günstigem Erfolge
unterzogen haben.

Ausser der Kenntniss der deutschen, wird noch die der
slavischen und ungarischen, oder wenigstens einer Landes-
sprachen in so weit gefordert, dass bei sonst gleicher Qua-
lification auf Bewerber, welche wenigstens einer der beiden
zuletzt genannten angeführten Landessprachen mächtig sind,
besondere Rücksicht genommen werden wird.

Endlich haben die Bewerber unter Anschluss sämmtli-
cher Behelfe über ihre bisherige Verwendung und Morali-
tät anzugeben, ob und in welchem Grnde sie mit einem der
in diesem Oberlandesgerichts - Sprengel angestellten Ju-
stizbeamten verwandt oder verschwägert sind.

Den Auscultantenbewerbern aus den deutschen und sla-
vischen Kronländern wird noch weiters hiemit bedeutet,
dass ihnen zu Folge h. Justiz-Ministerial-Erlasses vom 24.
December 1855, Z. 26176 und 26262, insofern selbe ihre
wirkliche Bedürftigkeit nachzuweisen vermögen, eine Aver-
sional - Reiseentschädigung von 1 fl. CM. für jede von ih-
rem letzten Aufenthaltsorte bis an den Ort ihrer neuen
Bestimmung in Ungarn zurückzulegende Meile zugestan-
den wird. Auch hat das hohe k. k. Justizministerium fer-
ners gestattet, dass den gedachten Bewerbern anderer
Kronländer, falls sie den Anforderungen ihrer Bestimmung
entsprechen werden, bis zu ihrer weiteren Beförderung,
periodische Remunerationen bis zum Betrage jährlicher
100 fl. CM. und Uniformirungs - Beiträge in Aussicht ge-
stellt werden dürfen.

Vom Präsidium des k. k. Oberlandesgerichtes.

Pressburg den 18. September 1856. (2002--3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 13867] Zur Besetzung der bei dem kk. Bezirks-
amte in Mielec erledigten Amtsdienerstelle mit dem jährli-
chen Gehalte von 200fl. CM. und der Amtskleidung, dann
dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsklasse von
250fl. CM. sammt Amtskleidung, wird hiemit der Concurs
auf 4 Wochen von der dritten Einschaltung in das Amts-
blatt der Zeitung „Czas" an gerechnet, ausgeschrieben.

Um diesen Civil Dienstposten, welcher im Grunde der
kaiserlichen Verordnung vom 9. Dezember 1853 (N. 266
Stüch LXXXIX des R. G. B.) ausschliesslich für Militär
Personen vorbehalten ist, können sich bloss bereits bei kk.
Behörden und Aemtern wirklich angestellte Diener und Ge-
hilfen bewerben, und haben ihre mit dem letzten Anstel-
lungsdekrete und einer von dem gegenwärtigen Amtsvor-
steher bezüglich der Befähigung, Verwendung und Morali-
tät ausgefüllten Qualifikations-Tabelle belegten Kompetenz
Gesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst ihrer vorge-
setzten Behörde an den Mielecer Herrn Bezirksvorsteher,
einzureichen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnów am 23. September 1856. (2058--3)

E d i c t.

[Nr. 2797.] Von Seite des k. k. Bezirksamtes Soko-
łow werden nachbenannte beider heurigen Rekruttenstel-
lung nicht erschieneneu Millitärpflichtigen als:

Alters Klasse.				Haus Nro
	Juden.			
I	Hersch Schlanger	aus	Sokołow	105
I	Mayer Sonnenblick	„	„	244
V.	Psache Schipper	„	„	593
V.	Leib Friedentag	„	„	332
V.	Israel Zeller	„	Trzebuska	158
V.	Schloime Schönaug	„	Wilcza wola	4
V.	Nutka Felzenfeld	„	Wola ranizowska	478
VI.	Juda Kraut	„	Sokołów	246
VI.	Naftali Sattler	„	„	103
	Christen.			
I.	Walentin Cebula	aus	Mazury	191
I.	Johann Tencza	„	Kopcie	7
II.	Stanislaus Byczek	„	Dzikowiec	84
II.	Stepfan Koniarz	„	Lipnica	63
II.	Walentin Puk	„	Wola rusinowska	94
III.	Paul Bałamut	„	Sokołów	116
III.	Martin Iskra	„	Wola ranizowska	386
IV.	Johann Guściora v. Szwed	„	Wilcza wola	174
V.	Cajetan Dziągwa	„	Stobiernia	70
V.	Andreas Nowak	„	Nienadowka	328
V.	Kasimir Flak	„	Trzeboś	78
V.	Jakob Malec	„	„	1
V.	Jakob Matuła	„	Turza	37
V.	Andreas Małek	„	Staniszewskie	86
V.	Gustaw Rosoł	„	„	13
V.	Adalbert Sudoł	„	Wilcza wola	277
V.	Barthoumelos Skawinski	„	„	80
V.	Johan Puzio	„	„	76
V.	Nikolaus Gusciora	„	„	192
V.	Jakob Reguła	„	Dzikowiec	195
V	Mathias Tęcza	„	Kopcie	14
V.	Lorenz Sudoł	„	Lipnica	66
V.	Adam Panek	„	„	259
VI.	Anton Pyska	„	Sokołow	266
VI.	Jakob Rzeszutek	„	dto.	26
VI.	Kasimir Krzemień	„	Nienadowka	403
VI.	Mathias Kus	„	dto.	178
VI.	Johann Chorzemba	„	Trzebuska	103
VI.	Leon Ciapa	„	Wulka Sokołoska	76
VI.	Johann Jeż	„	Ranizow	29
VI.	Johann Puzio	„	Wilcza Wola	236
VI.	Lorenz Dull	„	dto.	223
VI.	Johann Fila	„	Wola ranizowska	73
VI.	Anton Strojek	„	dto.	59
VI.	Johann Gill	„	dto.	175
VI.	Johann Parys	„	dto.	422.
VI.	Johann Bzdzikot	„	dto.	85
VI.	Valentin Bajek	„	dto.	105
VI.	Johann Tylutki	„	Dzikowiec	61
VI.	Valentin Dziuba	„	Lipnica	210
VI.	Martin Grądzki	„	Wola rusinowska	77

aufgefordert, binnen 4 Wochen vom Tage der gegenwärti-
gen Einschaltung in ihre Heimath zurückzukehren, und
sich bei diesem k. k. Bezirksamte zu melden, widrigens
dieselben als Rekrutirungsflichtlinge angesehen, und hier-
nach auch behandelt werden würden.

Vom k. k. Bezirksamte.

Sokołow am 19. September 1856. (2041--3)

(2104) **E d i k t.** (2-3)

[N. 801] Vom k. k. Bezirksamte Żmigrod als Gericht wird
bekannt gemacht, dass am 11ten Dezember 1854 Stanislaus
Opalka zu Zawadka ohne Hinterlassung einer letztwilliger
Anordnung verstorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist ob und welchen Perso-
nen ausser der hinterbliebenen Wittwe Apolonia Opałka auf
die Verlassenschaft ein Erbrecht zusteht, so werden alle die-
jenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechts
Grunde Anspruch zu nehmen gedenken, aufgefordert, ihre
Erbrecht binnen einem Jahre, von dem unter angezetzten Ta-
ge angerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter
Ausweisung ihres Erbsrechtes ihre Erbserklärung anzubrin-
gen, widrigenfalls die Verlassenschaft für welche inzwischen
der Grundwirt Bartholomeus Gumienny aus Zawadka als Ver-
lasskurator bekannt worden ist, mit jenen, die sich werden
erbserklärt und ihren Erbrechtstittel ausgewiesen haben, ver-
handelt und ihnen eingeantwortet, der Nichtangetrettenen Theil
der Verlassenschaft aber dem Staate als erblos eingezogen
werden würde.

Żmigrod am 27ten September 1856.

(2102) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 2132.] Vom k. k. Bezirksamte zu Przeworsk wird hie-
mit kundgemacht, das über Ansuchen der Erben nach An-
dreas und Anna Krzesińskie die freiwillige öffentliche Ver-
äusserung der zu diesem Nachlasse gehörigen, in Przeworsk
sub Nro 87. gelegenen Realität, dann eines Leinwandmangel-
hauses sammt Garten ohne Cons. Nro um oder über den Schä-
tzungswerth pr. 2122 fl. 30 kr. C. M. gegen Erlag des 10%
Vadiums unter den in der Registratur zur Einsicht erlie-
genden Bedingungen am 28. Oktober und 25. November 1856.
3. Uhr Nachmittags Statt finden wird.

Der k. k. Bezirks Vorsteher.

Przeworsk am 13. September 1856.

Inseraty.

Doniesienie Optyka Maksa Hatschek.

Nadeszła świeża przesyłka najprzedniejszych achromatycznych perspektyw teatralnych w najświeższym smaku po
cenach niezmiernie niskich. Następnie ośmielam się zawiadomić Szanowną Publiczność, że zaszczycające pochwały
jakie zyskałem tak ze strony najsławniejszych lekarzy jak również w ogóle ze strony Publiczności, powodują mię
abym w przyszłości na każdy tutejszy jarmark osobiście przybywał, a nawet w maju roku przyszłego urządzę tu
ciągły skład komisowy w tem mieście. A zawsze trzymać będę na składzie same tylko najprzedniejsze i najstóso-
wniejsze okulary i inne przedmioty do zakresu optyki należące.

Maks Hatschek wpisany kupiec i właściciel zakładu optycznego.

W Peszcie przy ulicy Doroty i w Bukareszcie przy ulicy lipskiéj — Miejsce sprzedaży w Krakowie w hotelu
Drezdeńskim pana *Lipińskiego.*

Anzeige des Optikers Max Hatschek.

Es ist eine neue Sendung der feinsten achromatischen Theater-Perspective neuester Façon zu auffallend billigen
Preisen angekommen. Ferner erlaube mir ein P. T. Publikum davon in Kenntniss zu setzen, dass die beehrende
Anerkennung welche mir sowohl von Seite der berühmtesten Hr. Doctoren als auch meinen P. T. Kunden allge-
mein zu Theil wird, mich veranlasst in Zukunft jede hiesige Messe persöhnlich zu besuchen und im Mai näch-
sten Jahres ein immerwährendes Commissions-Lager am hiesiegen Platz zu errichten. Und werde ich immer nur
die feinsten und zweckmässigsten Brillen und sonstigen zum optischen Fache gehörenden Gegenstände am Lager haben.

Max Hatschek protokulirter Kaufman und Inhaber der optischen Institute.

In Pesth Dorothengasse und in Bukarest Leipzigergassse. — Verkaufslokal in Krakau im Hotel **Dresden**
bei Hr. *L. Lipiński.* (2069-2-3)

Zmiana lokalu.

Moritz Sachs

pod znakiem „Zur Kornecke" w Wrocławiu.

HANDEL MÓD

w ciągu tego jarmarku nie będzie miał składów swych **jak
dawniéj doniósł w Hotelu Rosyjskim,** lecz
w Rynku w domu p. Redolphi cukiernika w **1ém** piętrze.
Zarazem ośmielam się raz jeszcze dla uniknienia omyłek,
zwrócić uwagę, **że w najmniejszych nie zosta-
je stosunkach z handlem innym tegoż sa-
mego imienia,** — a który zajmuje **mieszkanie
moje z przeszłego jarmarku w Hotelu
Drezdeńskim.**

Lokal-Veränderung.

MORITZ SACHS

zur „Kornecke" in Breslau

MAISON DE NOUVEAUTE

wird während dieser Messe **nicht wie es früher angezeigt im
Hôtel de Russie sondern am Ringe** l. Etage **im
Hause des Herrn Conditor Redolphi** sein. Gleichzeitig
erlaube ich mir nochmals um Verwechslungen zu vermeiden, aufmerksam
zu machen, **daß ich keinerlei Beziehung zu einem ganz
andern Hause gleichen Namens habe, welches mein
Quartier von der letzten Messe im** Hôtel de Dresde **in-
ne hat.**

(2068-3-4)

Pierwszy przyjazd na Jarmark

WILHELMA KOHNA

Kupca Płócien

z WĘGIER

zaopatrzony wielkim składem płóciennych towarów, a mianowicie w **bieliznę
stołową, ręczniki i płótna,** z któréj **dziesięć koszul** z jednéj sztuki
kosztuje **złr. 7,** i następnie na **złr. 8** aż do **złr. 100.** — Fabryka ta jedna
z największych w Monarchii, zaręcza za dobroć i prawdziwość towaru, za-
prasza Szanowną Publiczność o łaskawe częste odwiedzanie.

Handel znajduje się przy **ulicy Grodzkiéj** pod
L. 26 — 27 na pierwszém piętrze na prawo. (2097-2-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni zarządzca drukarni.